



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, sobota 12 sierpnia 1961 roku.

Nr 189 (4575)

Wiec przyjaźni radziecko-rumuńskiej

MOSKWA (PAP). W Wielkim Pałacu Kremlo wskimi odbył się w piątek wiec przyjaźni radziecko-rumuńskiej.

Ponad 2 tysiące przedstawicieli ludności Moskwy zebranych na wiecu serdecznie powitał pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa RRL Gh. Gheorghiu-Deja i członków delegacji.

Na wiecu obecni byli Nikołaj Ciruszew i inni przywódcy KPZR oraz kierownicy rządu radzieckiego, N. S. Ciruszew i Gh. Gheorghiu-Deja wygłosili na wiecu przemówienia.

Spotkanie z Konstantym Paustowskim



W dniu 9. VIII. 1961 r. odbyło się w Warszawie w siedzibie Związku Literatów spotkanie z przebywającym w Polsce wybitnym pisarzem radzieckim Konstantym Paustowskim. Na zdjęciu: (od lewej) Konstanty Paustowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski i Jarosław Iwaszkiewicz. CAF — Fot. Matuszewski

Dean Rusk: Zachód zdecydowany jest przystąpić do rokowań ze Związkiem Radzieckim

WASZYNGTON (PAP). Rozmowa Deana Rusk'a z prezydentem Kennedy'm trwała około 60 minut.

Ze sportu

60 METRÓW W DYSKU PRZEKROCOZONE
BERLIN (PAP). Na mityngu lekkoatletycznym we Frankfurcie nad Menem doskonały dyskobol amerykański Jay Silvester ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem przekraczając jako pierwszy zawodnik na świecie odległość 60 m. Nowy rekord świata wynosi 60,56. Tak więc Silvester „dołączył swego” i wyjedzie z Euro Py jako rekordzista świata.
Jak wiadomo oficjalny rekord świata należy do Polaka E. Płatkowskiego i wynosi 59,91.

REKORDY POLSKI W PLYWANIU
KRAKÓW (PAP). 11 bm. rozpoczęły się w Krakowie zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu, w których startuje około 170 zawodników i zawodniczek z 32 klubów.
Na tie przedostatniego na ogół poziomu zawodów wyróżnić trzeba 2 nowe rekordy Polski. Usta nowi ję: Kierańska (Warta) w wysięgu na 200 m stylem dowolnym kobiet — 2.57,02 oraz zespół Słczy (Wrocław) w sztafecie 4x100 m stylem zmiennym kobiet — 5.22,4.

Z posiedzenia Izby Ludowej NRD

Traktat pokojowy odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). — W piątek przed południem zebrała się Izba Ludowa NRD, aby omówić problemy związane z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

Minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz złożył oświadczenie rządu w tej sprawie. Podpisanie traktatu pokojowego i uregulowanie problemu Berlina zachodniego — to bardzo aktualne zagadnienie o znaczeniu historycznym — podkreślił dr Bolz.

Traktat pokojowy zapewni naszemu narodowi pokojową przyszłość i zapobiegnie ponowemu rozpętaniu wojny przez Niemców — powiedział Bolz. Nawiązując do niemieckiego

planu pokojowego przedłożonego przed miesiącem w Izbie Ludowej przez Waltera Ulbrichta Bolz podkreślił: Niemiecki plan pokojowy odpowiada żywotnym interesom naszego narodu. Przewiduje on przede wszystkim utworzenie Niemieckiej Komisji Pokojowej, która by uzgadniała niemieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego oraz w sprawie zawarcia układu dobrej woli w celu niezwłocznej polepszenia wzajemnych stosunków. Porozumienie obu państw niemieckich w pilnych żywotnych kwestiach naszego narodu umożliwi pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej i zjednoczenie kraju, co, zgodnie z propozycją Związku Radzieckiego, powinno być zaakceptowane przez cztery mocarstwa. Niemiecki plan pokój daje więc naszemu narodowi wielką szansę pokojowego uregulowania własnych problemów w drodze swobodnego samookreślenia.

Na niemiecki plan pokojowy rząd federalny zareagował nową zradą narodową — stwierdził Bolz. Jego odpowiedzialnością jest: wyposażenie Bundeswehry w rakiety i broń atomową, tworzenie nowych dywizji, przygotowania do przedłużenia terminu służby wojskowej, pobór rezerwistów oraz zwiększenie budżetu brzojni o nowe miliardy marek. Bolz przypomniał słowa Straussa, że dla niego druga wojna światowa nie jest zakończona.

W obecnych warunkach — oświadczył mówca — realizowanie prawa do samostanowienia oznacza: „zawarcie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi, położenie kresu zbrojeniu atomowemu w Niemczech zachodnich, dokonanie całkowitego i powszechnego rozbrojenia w obu państwach niemieckich oraz ogłoszenie ich neutralności militarnej”. Bolz stwierdził, że rząd NRD postępuje w myśl tych wytycznych i gotów jest zawrzeć jeszcze w tym roku traktat z tymi państwami koalicyjnymi antyhitlerowskiej, które zechcą to uczynić.

Izba Ludowa podjęła jednomyślną uchwałę w sprawie traktatu pokojowego. Wszystkie frakcje parlamentarne upoważniają w tej uchwale rząd NRD do podjęcia wszelkich kroków, jakie okazały się konieczne w związku ze stanowiskiem zajętym przez państwa — strony

Układu Warszawskiego.

Izba w pełni solidaryzując się z oceną sytuacji w Niemczech zachodnich jakiej dokonał premier ZSRR Chruszczow w przemówieniu radiowym i telewizyjnym 7 bm.

Uchwała potępia postępowanie władz bońskich mające na celu wzmożenie zimnej wojny w stosunku do państw socjalistycznych, a zwłaszcza w stosunku do NRD.

Radzieckie związki zawodowe aprobują politykę partii i rządu

MOSKWA (PAP). — Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPPS) powzięło uchwałę dotyczącą zadań organizacji związkowych wynikających z przemówienia Chruszczowa w radio i telewizji.

Radzieckie związki zawodowe zrzeszające przeszło 60 milionów ludzi pracy zaaprobowały jednomyślnie politykę wewnętrzną i zagraniczną partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Hammarskjöld żąda pieniędzy

NOWY JORK (PAP). — Dag Hammarskjöld oficjalnie ostrzegł państwa należące do ONZ, że „bez dodatkowych świadczeń pieniężnych” utrzymanie w przyszłym roku wojsk ONZ w rejonie Gazy oraz w Kongo stanie się niemożliwe.

Na Węgrzech gorąco jak w Afryce

BUDAPESZT (PAP). Fala upałów, jakich instytuty meteorologiczne nie notowały od 10 lat ogarnęła Węgry. Słupkę rtęci w termometrze przekroczył już 35 stopni w cieniu. W czwartek i piątek temperatura wynosiła 37 stopni Celsjusza, zaś w jednej miejscowości w Puszczy Węgierskiej — 39 stopni.

Na Węgrzech jest w tej chwili najgoręcej z całej środkowej Europy, a przeciętna temperatura dnia w porównaniu z Afryką jest wyższa o 8-9 stopni. W czasie obecnej fali upałów zanotowano kilka wypadków śmierci na skutek udaru słonecznego.

Niedaleki jest czas, kiedy człowiek urzeczywistni swe odwieczne marzenia o podróżach

na Księżyc, Marsa i Wenus

i w jeszcze dalsze przestrzenie wszechświata

Konferencja prasowa z radzieckim kosmonautą nr 2 — majorem Titowem

MOSKWA (PAP). — Major Herman Titow, drugi kosmonauta radziecki, oświadczył w piątek, że wylądował na ziemi ze spadocchronem, wyrzuwszy się ze statku-sputnika wraz z fotelem. Sam „Wostok-2” wylądował w pobliżu, równie miękko i łagodnie.



N. S. Chruszczow w serdecznym uścisku z dwoma kosmonautami Jurijem Gagarinem (po prawej) i Hermanem Titowem. CAF — Telefoto

Titow wystąpił w piątek na konferencji prasowej i opowiedział dziennikarzom z całego świata o przebiegu swej wyprawy. Na tej samej konferencji wybitni uczeni radzieccy zapoznali przedstawicieli prasy ze szczegółami urządzeń statku-sputnika oraz z danymi na temat reakcji organizmu Titowa podczas lotu.

Konferencja, która odbyła się w jednej z sal Uniwersytetu Moskiewskiego, zgromadziła wybitnych uczonych ZSRR, członków korpusu dyplomatycznego, dziennikarzy radzieckich i zagranicznych oraz część delegatów na odbywający się obecnie w Moskwie Międzynarodowy Kongres Biochemiczny.

Konferencję otworzył prezes Akademii Nauk ZSRR, Mstisław Kiełdysz.

Lot Jurija Gagarina — powiedział m. in. Kiełdysz — porównywanym, i słusznie, z wycieczką Kolumba i Magellana. Lotu Hermana Titowa nie można przyrównać do żadnego ewenementu w dotychczasowej historii ludzkości. Lot ten jest nowym wielkim krokiem do opanowania przestrzeni kosmicznej, nowym wspaniałym zwycięstwem czło-wieka. Jest to zarazem piękny sukces nauki i techniki Kraju Rad i całego narodu radzieckiego.

Loty radzieckich statków-sputników — podkreślił Kiełdysz — zapowiadają, iż niedaleki jest czas, kiedy człowiek urzeczywistni swe odwieczne marzenia o podróżach na Księżyc, Marsa, Wenus i w jeszcze dalsze przestrzenie wszechświata.

Kiełdysz zapowiedział, iż rezultaty naukowe lotu, gdy tylko się je opracuje, zostaną opublikowane.

Na zakończenie Kiełdysz zakomunikował, że Akademia Nauk ZSRR przyznała Titowowi Złoty Medal im. Ciolkowskiego (twórca teorii techniki raketowej). Wśród burzliwych oklasków prezes Akademii Nauk ZSRR wręczył odznaczenie kosmonaucie.

MÓWI TITOW

Major Titow oświadczył m. in. na wstępie, że na powodzenie jego wyprawy złożyły się cztery czynniki:

1. „Wostok 2” zbudowali radzieccy uczeni, inżynierowie, technicy i robotnicy. Pojazd był niejednokrotnie wypróbowywany w locie, zaś Titow doskonale poznał jego konstrukcję.

2. Aparatura zapewniająca kosmonaucie normalne warunki także została wypróbowowana podczas niezliczonych eksperymentów na ziemi i w locie.

3. Titow jest z zawodu pilotem latającym na myśliwcach. Umiejętności zawodowe bardzo mu się przydały przy sterowaniu statkiem.

4. Czwarty był czynnik moralny. „Ciągle pamiętałem — powiedział kosmonauta — że to właśnie mnie okazano takie zaufanie, rozpieściła mnie też dumą z powodu tego, iż to mój

ojczyzny kraj jest autorem takiej wyprawy w kosmos. Wszystko to dodawało mi otuchy i zapału”.

Okres wchodzenia rakiety na orbitę zniósł kosmonauta dobrze. Gdy nastąpiła nieważkość, przez kilka sekund wydawało mu się, że leci do góry nogami, potem uczucie to znikło.

W godzinę po starcie pilot uruchomił ster ręczny. „Sterowało się lekko i wygodnie, można było orientować statek w dowolną stronę i w każdej chwili sterować, gdzie trzeba”.

Titow sterował pojazdem przez godzinę. Ster ręczny uruchomiał potem ponownie na 7 okrajentu.

Kosmonauta podkreślił, że przez cały czas lotu utrzymywał dobrą dwustronną łączność z Ziemią, na falach krótkich i ultrakrótkich.

Ziemia oglądana z kosmosu była niezwykle piękna. Glob nasz otoczony jest niebieską aureolą, która poprzez wszystkie kolory tęczy przechodzi w żółć w absolutną czerni kosmosu. Titowowi wydawało się chwilami, iż kula ziemską wisi nad jego głową.

Warunki klimatyczne w kabli nie były przez cały czas normalne. Ciśnienie również się atmosferycznemu. Temperatura wahała się w granicach od 10 do 22 stopni, skład powietrza nie wykazywał odchylenia od normy.

Kosmonauta nie miał podczas lotu szczególnego apetytu, ale zgodnie z programem o godzinie 12.30 zjadł obiad, zaś na 6 okrążeniu kolację. Czas między 7 a 12 okrążeniem był przeznaczony na sen i odpoczynek. Titow obudził się na początku trzynastego okrążenia. W czasie lotu gimnastykował się też i prowadził najrozmaitsze samoobszerwacje według programu sporządzonego przez lekarza.

Na początku 17 okrążenia włączono urządzenia automatyczne, zapewniające zejście statku z orbity i wylądowanie w przewidzianym miejscu.

Statek został odpowiednio zorientowany w przestrzeni, włączono silnik hamujący i „Wostok-2” wszedł na tor zejścia. Gdy pojazd zaczął się zniżać, Titow nie zasnął stor iluminatora. Dzięki temu, gdy pojazd wszedł w gęste warstwy atmosfery, mógł widzieć jaszkrawo świecące powietrze, które opływało statek.

Po minięciu strefy wysokiej temperatury i silnych przeciążeń, zaczęła działać aparatura lądowania.

„Wostok-2” jest zbudowany w ten sposób, iż kosmonauta może lądować dwoma sposobami: albo w kabine statku, albo też katapultując się wręcz z fotelem i opadając na spadochronie. Titow wybrał drugi sposób. Na niewielkiej wysokości fotel z kosmonautą oddzielił się od pojazdu i opadł na spadochronie. Sam „Wostok-2” wylądował w niezbyt dużej odległości od kosmonauty.

Na zakończenie Titow dodał, że czuje się dobrze i że w jego organizmie nie stwierdzono żadnych zmian.

(Dalszy ciąg na str. 2)

ZAKRĄTU

WARSZAWA
1 września młodzież otrzyma 335 nowych szkół podstawowych, liczących 2.355 izb lekcyjnych, 115 obiektów, które zostaną oddane do użytku w dniu rozpoczęcia nauki, stanowiąc będą szkoły Tysiąclecia. Do końca br. planuje się wybudować na terenie kraju ogółem 631 szkół podstawowych o 4.650 izbach lekcyjnych, w tym 212 szkół - pomników Tysiąclecia. Większość placówek, które zostaną przekazane w tym roku do użytku, powstanie na wsi.

KRAKÓW
11 bm. w godzinach porannych przybyła do Krakowa bawarska w Polsce misja dobrej woli Republiki Tunezji na czele z ministrem spraw zagranicznych — Sadok Mokeddemem. Przed południem delegacja Republiki Tunazyskiej zwiedziła Nową Hutę i Kombinat im. Lenina oraz ważnejsze zabytki Krakowa, w tym m. in. na 3szym budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Majus i Zamek Wawelski.

KONIN
Burza gradowa, która w bieżącym tygodniu przeszła nad pow. Konin, dokonała spustoszeń... w polnym płaciewie i lesnej zwierzynie. Rolnicy kontający odnalazli po gradobiciu na swych polach wiele zabitych kurapatw i zajęcy, którym nie udało się uciec przed burzą do lasu.

KIELCE
W Siedlwichach pod Buskiem dokonano ciekawych odkryć archeologicznych. Natrafiono tam na rzadko spoiykanej wielkości ogromne cmentarzysko zawierające groby ciałopalne i szkielety. Cmentarzysko pochodzi z wczesnego okresu epoki żelaza (VII-IV w. p. n. e.) i zawiera szczątki ludności prastawian-skiej kultury łuzycyckiej.

Konferencja prasowa majora Titowa

(Dokończenie ze str. 1)
ZAPASY TIENU I ŻYWNOSCI NA 10 DNI

Następnie głos zabrał prof. Władimir Jazdowski. Oświadczył on m. in., że w czasie lotu Hermana Titowa badano „możliwość realizacji dobrego cyklu życia człowieka w przestrzeni kosmicznej”. Badano również ogólny stan organizmu oraz stan poszczególnych jego systemów fizjologicznych. Kontrolowano też sprawność kosmonauty w sterowaniu pojazdem kosmicznym i regulowanych urządzeniach utrzymujących w kabynie normalne warunki i zapewniających bezpieczeństwo lotu.

Główny nacisk położono na badanie wpływu nieważkości. Jak wiadomo, Titow znajdował się w stanie utraty ciężaru przez 10 dni.

Prof. Jazdowski powiedział, że urzędzenia statku, zapasy tienu i żywności pozwalały Titowowi na przedłużenie wyprawy — w razie czego niespodziewanego — do 10 dni.

Wstępne dane badań naukowych pozwalają stwierdzić, że lot wypadł dobrze.

STALA ŁACZNOŚĆ Z ZIEMIĄ ZAPEWNIŁA

O urządzeniach radiotelegraficznych „Wostoka-2” opo-

wiedział zebrany członek Akademii Nauk ZSRR, Władimir Kotelnikow. Opisał on szczegółowo nadajniki i odbiorniki radiowe umieszczone w pojeździe.

Lot „Wostoka-2” wykazał, iż zapewnienie dalekosiężnej łączności radiowej podczas następnych wypraw w kosmos jest zupełnie możliwe. Wyniki wyprawy Titowa pozwalają stwierdzić, że kosmonauci radzieccy lądujący na planetach będą mogli rozmawiać ze swoją ojczyzną i utrzymywać z nią łączność telewizyjną.

widok wschodu słońca choćby na ekranie. Film znajduje się obecnie w obróbie i naprawde nie wiem co z niego wyjdzie.

Jakich rad mógłby pan udzielić kosmonautom amerykańskim?

Rady dawać trudno. Latały zupełnie inaczej. My, kosmonauci radzieccy dokonujemy zupełnie innych lotów. Mogę tylko życzyć powodzenia w pokojowym opanowywaniu kosmosu.

Czy „Wostok-2” może odbywać także dalsze wyprawy? Stątek ten przeznaczony jest do lotów orbitalnych. Po takiej trajektorii może latać długo.

Czy w „Wostoku-2” mogliby polecieć dwaj kosmonauci? W zasadzie tak, ale pojazd ten jest przewidziany dla jednego pilota.

Powiedziano, że mógłby pan wyładować z „Wostokiem-2” w każdym punkcie kuli ziemskiej. Czy znaczy to, że pojazd ten mógłby też donieść do każdego miejsca naszej planety jakąś bombę?

Rząd radziecki podkreślał niejednokrotnie w swych oświadczeniach, że prowadzone przez ZSRR badania kosmosu służą tylko celom pokojowym. Ale skoro ktoś pyta, odpowiem: stątek „Wostok-2” nie jest przystosowany do wożenia bomb.

Czy w pierwszą noc po powrocie z kosmosu śniło się coś panu?

Nie, spałem mocno, zresztą tak jak zwykle. W pańskim życiu zajmuje kultura fizyczna i sport i jakie sporty lubi pan najbardziej?

W szkole złamałem rękę. Lekarze powiedzieli, że tylko gimnastyka może w zupełności przywrócić jej sprawność. Zaczęłam uprawiać gimnastykę i polubiłem ten rodzaj sportu. Połem polubiłem akrobatię i rower. Te trzy rodzaje sportu przekładałem nad inne aż do niedawna, dopóki nie zacząłem zajmować się wszystkim naraz jego rodzajami. Teraz lubię je wszystkie i nie potrafię powiedzieć, który podoba mi się najbardziej.

Czy zwykli śmiertelnicy będą mogli podróżować po kosmosie?

Tak, i to chyba w niezbyt odległej przyszłości. Myślę, że kiedyś ludzie w czasie urlopu będą otrzymywać skierowania na wycieczki w kosmos, tak samo jak dziś dostają skierowania na wczasy na Krymie. Sądzę też, iż w kosmosie będą się ludzie czuli nie gorzej niż nad Morzem Czarnym.

Na tym konferencja prasowa zakończyła się.

NA ŁAMACH PRASY

MAGNETOFON DYKTUJE MASZYNIE

Wzorosze „Życie Warszawy” pisze o obrabiarkach ze sterowaniem według programu nagranych na taśmie magnetofonowej. Skonstruował ją inż. inż. J. Mierzejewski i J. Sjekierski. W Centralnym Biurze Konstrukcji Obrabiarek w Pruszkowie, gdzie obaj pracują, stoi już gotowy prototyp takiej cudownej maszyny. Do dziś na całym świecie wyprodukowano zaledwie kilkadziesiąt podobnych maszyn, jednakże wszystkie czołowe firmy świata gorączkowo nad nimi pracują.

Obrabiarka sterowana przez magnetofon wykonuje obróbkę, która na zwykłej frezarce trwa trzy godziny — w 4 minuty. Poza tym pracuje całkowicie bez braków.

CIASTKA Z... RYBKAMI

Morski Instytut Rybacki wyprodukował mączkę spożywczą z odpadów rybnych. Na odpowiedzialność „Dziennika Bałtyckiego” podajemy, że upieczone z niej ciasteczka, świetnie smakują. Wyprodukowano także bulion z dorsza. Może przemysł spożywczy zainteresuje się tymi nowościami? Warto spróbować.

MIESZKANIA NA MIARĘ

W artykule prof. dr J. Goryńskiego, wiceministra gospodarki komunalnej zamieszczonym we wczorajszym „Trybunie Ludu” a traktującym o normach kwaterekowych czytamy m. in. „Konieczność uszeregowania zweryfikowanych wniosków mieszkaniowych i ułożenie rocznych i wieloletnich planów przydziałów stworzy możliwość pełnego rozważania. Wydział kwaterekowy będzie mógł jak gdyby zamówić strukturę budowanych mieszkań na miarę wielkości oczekujących na przydział rodzin, których interesów powinien bronić wobec inwestorów.

Wprowadzenie skromniejszych norm w żadnym wypadku nie powinno doprowadzić do przydziału jednego mieszkania więcej niż jednej rodzinie — pisze autor.

(d.)



BERLIN. — Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht przyjął w czwartek marszałka Związku Radzieckiego, Koniewa. Marszałek Koniew mianowany został przez rząd ZSRR naczelnym dowódcą grupy wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w NRD.

WASZYNGTON. — Kongres aprobował w czwartek budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych na rok finansowy od lipca 1961 do lipca 1962 r. w wysokości 46,682,556,000 dolarów. Kredyty uchwalone zostały przez Izbę Reprezentantów i Senat. Nowy budżet wojskowy uwzględni również dodatkowe wydatki na broń jądrową, których zażądał Kennedy. Ponadto Kongres uchwalił kredyty na obronę cywilną w wysokości 207,500,000 dolarów.

LONDYN. — Kancelarz skarbu oświadczył w środę przywódcom związkowym, że rząd, w ramach „zarządzeń antykrzyzysowych” wprowadza zakaz podwyżki płac na czas nieokreślony. Dotyczy to półtora miliona robotników i urzędników państwowych. Zarządzenia te wywołują gwałtowne reakcje związków, którzy zapowiedzieli „mocny opór przeciwko propozycji kancelarza”.

STAMBUŁ. — Agencja Reutersa donosi, że sąd apelacyjny zatwierdził wyroki skazujące na więzienie trzech sierżantów armii USA, oskarżonych o spekulację walutową na czarnym rynku. Jeden z nich otrzymał karę 23 miesięcy i 10 dni, drugi — 8 miesięcy i 5 dni i trzeci — siedmiu miesięcy.

OTTAWA. — Według doniesień z Ottawy, rzecznik armii kanadyjskiej oświadczył, że Kanada gotowa jest wysłać do Niemiec za chodnich na początku przyszłego roku dla wcielenia do brygady kanadyjskiej stacjonującej w NRF, jednostkę rakietową uzbrojoną w pociski „Honest John”, które można zapatrywać w głowice atomowe.

Do Bedonia i Andrzejowa kupujemy bilety w automatach

Już od dzisiaj na Dworcu Fabrycznym czynny będzie automat z biletami powrotnymi (tam i z powrotem) do Bedonia i Andrzejowa.

D. automat, wydający bilety, należy wrzucić 6 złotych w bilonie dwuzłotowym.

A więc już od dzisiaj, od godziny 12 amatorzy wycieczek do Bedonia i Andrzejowa obsługują się sami. (st)

Titow na polskich pocztowych

WARSZAWA (PAP). Jeszcze w tym miesiącu ukąją się dwa znaczki pocztowe wartości 40 gr i 60 gr, wydane z okazji lotu kosmicznego mjr. Hermana Titowa. Znaczki będą wykonane dwubarwną rotograviurą. Projektantem ich jest artysta plastyk Stefan Bernaciński. Nakłady wyniosą po 2 miliony sztuk każdego znaczka.

Burza nad Wielkopolską

KONIN (PAP). — Gwałtowna burza, która przeszła 11 bm. nad Wielkopolską, poczyniła wiele poważnych szkód we wschodnich rejonach woj. poznańskiego.

Najwięcej ucierpiał od wylądowań atmosferycznych, huraganowych wiatrów i gradobicia powiaty: Konin, Słupca, Kolo, Turzek, Kalisz i Ostrzeszów. Wskutek zerwania przewodów telegraficznych wiele miejscowości zostało odciętych od świata. Wybuchło kilkadziesiąt pożarów. Wichura uszkodziła kilkadziesiąt budynków a grad zniszczył dziesiątki hektarów ziemiopłodów.

Kronika wypadków

Wczoraj o godz. 15.30 wpadł pod autobus MPK nr 1A 29-40 Henryk Grzybowski (ul. 22 Lipca 22). Doznał on ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do Szpitala Pogotowia. r. g.

Pytania i odpowiedzi

Po krótkim wystąpieniu Leonarda Siedowa, prezesa Międzynarodowej Federacji Astro nautycznej, który oświadczył, że „loty aparatów kosmicznych na inne planety oraz podróże międzyplanetarne znalazły się na porządku dziennym” astronomicy, dziennikarze zaczęli zadawać pytania.

Któryś z korespondentów przesłał do prezydium konferencji następujące pytanie: Rząd radziecki głosi, iż jego statki kosmiczne służą celom pokojowym. Czy korespondenci zagraniczy będą mogli oglądać start radzieckich statków kosmicznych?

Prezes Akademii Nauk ZSRR Mstisław Kiełdysz odpowiedział na to: Tak, na pewno, czynimy wszystko, aby przystąpić do takiej praktyki.

Kiełdysz dodał równocześnie, że rakietą nośną „Wostoka-2” może służyć nie tylko celom pokojowym.

Uczony powiedział, że gdyby Amerykanie mieli tak doskonałe rakietki nośne, jakim rozporządza Związek Radziecki, to by na pewno również ich nie pokazywali tak, jak nie pokazują wielu innych rzeczy.

Na następne pytania odpowiadał sam kosmonauta. Oto niektóre pytania dziennikarzy i odpowiedzi Titowa:

Czy to prawda, że stan nieważkości rotacji w oświoloku zwiększoną pogodę ducha i wesołość?

Nieważkość nie wpływa na samopoczucie. Moje samopoczucie było co prawda dobre, ale to nie wskutek utraty ciężaru, lecz dlatego, że w czasie lotu doznawałem bardzo wielu nie znanych mi dotych-

czas wrażeń.

Czy spał pan leżąc, czy też siedząc?

Na to pytanie nie można odpowiedzieć, ponieważ w kosmosie traci sens określenie, gdzie góra, a gdzie dół.

Jakie rady dawał panu przed lotem Jurij Gagarin, jak się pan do nich stosował oraz jakich rad może pan sam udzielić przyszłym kosmonautom?

Rezultaty lotu Jurija Gagarina długo i wnikliwie omawiali wszyscy przyszli kosmo-

nauci, m. in. i ja. Jak widziecie, wyciągnęliśmy pozytywne wnioski, bo drugi lot także się udał. Wyniki mojej podróży w kosmos również będą przedmiotem analizy i mogę was zapewnić, że i trzeci lot przyniesie sukces.

Czy fotografował pan Ziemię z pokładu „Wostoka-2”?

Wziąłem ze sobą w podróż zwykły reporterski aparat filmowy „Konwas” i zrobiłem nim w kosmosie szereg zdjęć. Chciałem, aby wszyscy ludzie mogli zobaczyć przepiękny

Barbarzyństwo kolonizatorów portugalskich w Angoli

LONDYN (PAP). W czwartek powrócił do Anglii członek parlamentu, laborzysty George Thomas, któremu udało się spędzić kilka dni w Angoli.

Bezpośrednio na lotniskulon dyńskim powiedział on reporterom, że był naoczny świadek barbarzyńskiego okrucieństwa kolonizatorów portugalskich. Przeprowadzał on rozmowy z Afrykańczykami. Wiele z nich było tak mocno pobitych pałkami dębowymi, najeżonymi gwóźdźmi, że nie mogli przyjmować posiłków w ciągu trzech dni.

Katastrofa w kopalni

LONDYN (PAP). W kopalni położonej w pobliżu Johannesburga (Republika Południowo-Afrykańska) zdarzył się przedwczoraj w nocy tragiczny wypadek, w którym zginęło 15 górników — pochodzenia afrykańskiego. Wypadek nastąpił na skutek zerwania się liny, ciągnącej wózek po pochylni.

Widział on także ofiary pracy niewolniczej. Dzieci w wieku 9 lat odbierano rodzicom i zmuszano do nieudźkiej pracy bez żadnej zapłaty. Jedzenie dawano im tylko dwa razy w tygodniu. Thomas rozmarzył z synem wodza jednego z plemion. Jego ojcu odbrano ręce, nogi i głowę, a ciało wrzucono do rzeki. Dwóch ludzi wskoczyło do rzeki, aby wyłowić ciało zabitego. Tych ludzi również zamordowano. Jeden z misjonarzy przebywających w Angoli powiedział Thomasowi, że Portugalczyki zabijają duchownych Afrykańczyków. Prawie w każdej wiosce Thomas dowiadywał się o bestialstwach kolonizatorów.

Ekipa lotnicza będzie gasić pożar lasów

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rząd Nowej Fundlandii zaangażował ekipę lotniczą, mającą wywoływać sztuczne chmury deszczowe dla ugaszenia katastrofalnego pożaru lasów, który objął przeszło 750 mil kwadratów na tej wyspie.

Drugi dzień procesu Tajchmana „Od kuchni” i „od frontu”

Wczoraj, w drugim dniu procesu przeciwko Jakubowi Tajchmanowi i współoskarżonym, sąd kontynuował odczytywanie zeznań, złożonych w śledztwie przez głównego oskarżonego. W zeznaniach — jak dotychczas w całym postępowaniu Tajchmana — przebiega wyraźnie trend obarczenia innych własną winą, co idzie jednocześnie w parze z brakiem jakiegokolwiek samokrytycyzmu i z tupetem.

J. Tajchman wyraźnie źle się czuje na ławie oskarżonych i trudno się temu dziwić. Tym bardziej, że właśnie jako prawnik i były obrońca sądowy do skonałe zdaje sobie chyba sprawę z rozmiarów swojej winy wobec społeczeństwa, winy głębokiej krzywdy jaką wyrządził swym niedawnym kolegom — adwokatom. Krzywdy, jaką — idąc dalej — wyrządził innym osobom, wciągając ich do swych nieuczynnych poczynań, zarabiając chorobą przestępstwa.

Choroba objęła, oczywiście, organizmy słabe, ale — choć nie umniejsza to bynajmniej winy współoskarżonych w toczącej się sprawie — śmiało stwierdzić można, że źródło jej bierze swój początek u tego czło-wieka, który — o ironio — sam siebie nazywa... obrońcą prawo rządności(!).

W imię tej właśnie — bardzo widać swoiście rozumianej „praw rządności”, Tajchman dopuszczał się czynów niepraworządnych, atakując prawdziwą praw rządność „od strony kuchni”.

Słowa te padły już w pierwszym dniu procesu, padły wielokrotnie i wczoraj. Adwokat Tajchman — mówił współoskarżeni — nie występował jako obrońca w procesach, w których podejmował się uwolnienia oskarżonych lub złagodzenia kary ludzom, od rodzin których żądał i brał grube pilki banknotów. On wolał „bronić”... od strony kuchni. Od frontu występował inni. On uśmiechał nawet osobistych kontaktów z „platanikami”, motając sobie w tym celu pośredników i pomocników, których razem ze sobą zaprowadził na ławę oskarżonych.

Znałem go od dość dawna, a bliżej od chwili kiedy „pozytywnie załatwił” sprawę mojej matki — mówił w trakcie zeznań w dniu wczorajszym oskarżony Bronisław Prusaczyk.

I oto pewnego dnia adwokat Tajchman dzwonił do swego bylego klienta.

— Czy zna pana... — Tu pada nazwisko. — On został aresztowany. Można by go wyciągnąć z aresztu, ale...

Okazuje się, że najpierw trzeba „wyciągnąć” od zony aresztowanego 30 tys. zł.

— A co pan uzyska więcej, to już będzie dla pana.

Prusaczyk jest wzruszony kłopotami rodziny aresztowanego. Podejmuje się — jak twierdzi — pośrednictwa bezinteresowne. Wprawdzie — po licznych petycjach Edward J. uzyskuje zwolnienie z aresztu, ale zatrzymana zostaje jego matka. Teraz Tajchman żąda już „tylko” 20 tys. zł. Rodzina nie przystaje na ten wydatek, ba — po skazującym wyroku w procesie Edwarda J. domaga się zwrotu wplaconych już 30 tys. zł. Prusaczyk kilkakrotnie przekazuje to żądanie Tajchmanowi, a on...

— Nie chciał o tym słyszeć — mówił wczoraj Br. Prusaczyk — twierdził, że nie mam mózgu zrobić, bo... nie mam świadków(!).

I postawiony w trudnej sytuacji pośrednik — do którego zresztą Tajchman, na szczęście bezskutecznie, zwracał się i z innymi „propozycjami” — zrobił wreszcie to, co powinien zrobić jeszcze przed podjęciem się pośredniczenia w przestępczej transakcji: o fakcie tym

zameldował prokuratorowi. Dr Leszek-Henryk Janiak, b. ordynator oddziału szpitala w Kochanowie, który za obietnicę wystawienia zaświadczenia lekarskiego, potwierdzającego ograniczoną psychiczność jednego z „kuchennych” klientów Tajchmana, wziął od tego ostatniego ok. 5 tys. zł, również od niego właśnie zaraził się chorobą koro-rupcji. Wprawdzie ustawał pro-konał wczoraj sąd, że mu te pieniądze wcale nie były potrzebne („Ja zarabiałem, proszę Wysokiego Sądu, w tym czasie około 5 tys. zł miesięcznie. Pracowałem żoną”), ba — że czuł się propozycja Tajchmana upokorzoną, ale... Na pytania przez wiodniczągo rozprawy i oskarżyciela publicznego, dlaczego — nie mówiąc już o zameldowaniu o tym fakcie władzom — nie usiłował zwrócić owych „upokarzających” go pieniędzy „siłą mu wciśniętych” przez „następnego ofiarodawcę”, dr Leszek H. Janiak nie potrafił dać odpowiedzi.

Jan Garstka, b. pracownik administracyjny jednego z wydziałów Sądu Powiatowego dia m. Łodzi — potwierdzając fakty oskarżenia — nie przynajmniej się do winy, twierdząc, iż nie zdawał sobie początkowo sprawy, że tam gdzie on, pośrednik występuje „od frontu”, ceniony przez niego adw. Tajchman występował ma od „strony kuchni”. Wiedział jednak o innych nielegalnych poczynaniach głównego oskarżonego. Wiedział, że od jednej z klientek żądał on 100 tys. zł.

— Skąd oskarżony był o tym poinformowany? — Wiedziałem o tym od samego Tajchmana i od wielu innych osób... W tym miejscu sąd na wniosek prokuratora — z uwagi na to, że w sprawie dotyczącej owych „innych osób” toczy się jeszcze śledztwo — zarządził prowadzenie części procesu przy drzwiach zamkniętych.

J. Krajewski

Ulica czy zsympisko ziemi?

Ul. Krótka na Bałutach łączy ul. Zgierską i Zachodnią. Jest ona ulicą raczej z nazwy. Od kilkunastu tygodni zwozi się na nią — po aptekarsku dziennie jedna furka — ziemię. Siku tek taki, że np. mieszkańcy do mu przy ul. Zgierskiej 46 nie mogą w żaden sposób dobrać do swoich mieszkań. Szczególnie po ostatnich ulewach. Wozu raj np. zwalył błota zalały sien domu.

Tego rodzaju prowadzenie robot drogowych jest karygodnym lekceważeniem elementarnych potrzeb mieszkańców okolicznych domów i bloków.

W pobliżu znajdują się również nowe 6-piętrowe bloki. 100 bm. wieczorem lokatorzy tych bloków by dostać się do mieszkań musieli brnąć na „bo saka” po kostki w wodzie. Pod czas drobnych nawet opadów przed blokami tworzy się kałuż. Za wody, ponieważ od kilku lat kanał burzowy jest zatłoczony. Ostatnio w lipcowe ulewy woda przebiła sklepienie i zalała piwnice.

Lokatorów dziwi i burza taki brak troski ze strony administracji o uporządkowanie terenu, tym bardziej, że sami wiele już prac wykonali społecznie wokół bloków. (wft)

Epidemia cholery rozszerza się

DELHI (PAP). Epidemia cholery w Indiach nadal rozszerza się, przy czym najbardziej dotknęła ona stan Bihar we wschodnich Indiach. W stanie tym zmarło dotychczas 2.498 osób. Ogółem w 9 okręgach tego stanu zachorowało na cholere ponad 7,5 tysiąca osób.

Wybuchy Etny

RZYM (PAP). Wulkan Etna wznowił działalność. W ciągu minuty notuje się 3-4 eksplozje podczas których wyrzucane są na wysokość ponad 300 metrów. Po stokach wulkanu spływa rozpalona lawa.

Dnia 11 sierpnia 1961 r. zmarł w Warszawie w wieku lat 79

KAZIMIERZ POLLACK

Jeden z najstarszych, do ostatniej chwili życia aktywnie pracujących dziennikarzy polskich. Zmarły był pracownikiem redakcji Polskiego Radia, przewodniczącym zespołu starszych dziennikarzy przy SDP, przewodniczącym komisji rewizyjnej Oddziału Warszawskiego SDP, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Odbudowy Stolicy.

W Zmarłym tracimy wybitnego dziennikarza, wychowawcę młodego pokolenia pracowników prasy, serdecznego i odanego dziennikarstwu polskiemu koleżę.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH
ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZ.
STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH
ZESPÓŁ STARSZYCH DZIENNIKARZY PRZY SDP

Normy techniczne zwyciężają

Jak już domyśliliśmy, wszystkie zakłady metalurgiczne w Łodzi, podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, przeszły na normy techniczne — oparte na ścisłym ryliczeniu czasu niezbęd-ego do wykonania poszczegól-nych operacji przez robotni-ka. Zakłady pracy przechodziły na nowe normy stopniowo — w swoim czasie pisa-liśmy o pierwszych osiągnię-

ciach i troskach Zakładów Mechanicznych im. Strzelczy-ka... Od tego czasu „Strzel-czyk” i kilka innych jedno-stek może się poszczycić po-ważnymi sukcesami.

10 km. robotnicy odbierali wypłatę. Na marginesie tego warto szerzej zastanowić się nad zagadnieniem efektu wprowadzenia norm technicz-nych.

NA PRZYKŁADZIE MASZYN JEDWABNICZYCH

Lódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych należy do grupy pionierskiej w dziedzinie wprowadzania norm technicz-nych w łódzkiej metalurgii. Tam nowe normy zaczęły obo-wiązywać już w lutym 1960 roku. Obecnie notujemy po-ważny wzrost wydajności pra-cy, pewien wzrost płac w tych zakładach i znaczne pod-niesienie dyscypliny produk-cyj.

Oto kilka liczb, wyraźnie ilustrujących powyższą tezę: w miesiącach IV kwartału 1959 r. — gdy w Łódzkiej Fa- bryce Maszyn Jedwabniczych obowiązywały jeszcze stare, nieracjonalne normy — średnie wykonanie norm w za- kładzie wahało się około 170 proc. Były i takie oddziały, gdzie wykonanie norm do- chodziło do 300 proc. O złu- dzeniach, co do wydajności pra- cy w owym zakładzie świadczy choćby fakt, że w przeliczeniu na nowe normy techniczne, owe 170 proc. wy- nosiłoby 74 proc. nowej nor- my.

Potem przyszedł okres cięższy — przyzwyczajanie się zakładów do nowego uporząd- kowanego stylu pracy, przy- swajanie sobie norm technicz- nych. W owym okresie zarob- ki nieco spadły, gdyż procenty wykonania nowych norm nie były zbyt wysokie. Ale już w marcu 1960 r. robotnicy zaczęli osiągać 94,3 proc. wy- konania norm technicznych. Obecnie wykonanie norm w skali zakładu wynosi 94—96 proc. nowej normy.

Tak więc porównanie procentów wykonania norm — obrazuje nam wzrost wydaj- ności pracy w LPMJ. Znajdu- je to również odbicie w pew- nym wzroście zarobków robot- ników w niektórych działach produkcji. Już w chwili obec- nej średnia zarobków na dwóch oddziałach (mecha- nicznym i oddział waf) prze- kroczyła średnie z roku 1959 o 3,4 proc. Oczywiście jest to wynik poważnego wro- stku wydajności pra- cy — czego sprzyjały racjonalne nor- my. I nie można przypusz- czać, że ten wzrost płac ro-

dzi się w jednej chwili, bez- pośrednio po wstępnym okre- sie wprowadzania nowych norm. Takim sukces musi być dopiero wypracowany — o- czym powinni pamiętać ro- botnicy innych zakładów, któ- re dopiero niedawno wkroczy- ły na nową drogę.

RZECZ JASNA

nie tylko te efekty dało wprowadzenie nowych norm. Jak już niejednokrotnie pisa- liśmy, normy techniczne sta- nowią o właściwym, sprawnym rozdziale funduszu płac. Niech o tym świadczą następujący przykłady: Na od- dziale wafków w omawianej fabryce wykonywano na ogół prace zaszerogowane — ni- niskich grup (mało precyzyj- ne, nie wymagające wysokich kwalifikacji). Wówczas — na skutek błędnego ustawienia norm — zarobki na tym od- dziale kształtowały się w nie- słychnianie wygórowany spo- sób w stosunku do innych. Dlatego też nawet wybitni fachowcy nie starali się o przydział prac odpowiadają- cych ich kwalifikacjom — lecz „zadekowani” na oddzia- ła wafków „żyli jak u Pana Boga za piecem”, nie dając w procencie produkcji tyle, na ile było ich stać.

Właściwe zaszerogowanie poszczególnych prac, właści- we stawki godzinowe i wla- ściwe zaszerogowanie pracow- ników — wynikające z wpro- wadzenia norm technicznych — zlikwidowały nieporów- ną sytuację. Dziś właściwi fa- chowcy znajdują się na wla- ściwych miejscach, a prace „niskich grup” wykonują młodzi, znacznie mniej kwa- lifikowani robotnicy, otrzy- mujący wynagrodzenie odpo- wiadające ich wkładowi pra- cy i umiejętnościom.

Robotnicy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych widzą pozytywne efekty norm tech- nicznych: wzrost wydajności, pewien wzrost płac (szcze- gólnie w grupie średnio zara- biających), właściwie wykorzy- stanie czasu, redukcje czasu zmarnowanego i — co naj- ważniejsze — rzetelny bodziec do wzrostu wydajności i ja- kości pracy, a tym samym i zarobków.

R. G.

Hiroszima i Nagasaki oskarżają



Z woli rządu bostońskiego milowymi krokami postępuje reilitaryzacja Niemiec zachodnich. Generalowie i rząd bostoński uważają Niemiec Republikę Federalną „za tarczę Zachodu” do- magają się wyposażenia Bundeswehry w broń termojądrową. Rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej zależy na utrzymaniu „napiecia międzynarodowego. Policja zarówno zachodnio-niemiecka jak i zachodniego Berlina rozprawia się brutalnie z wszelkimi demonstracjami pokojowymi, z wszelkimi przejawami sprzeciwu przeciwko polityce reilitaryzacji prowadzo- nej przez rząd kanclerza Adenauera i przez ministra spraw wojskowych osławionego Straussa, objęddzającego w charak- tery „komiwojażera śmierci” zachodnie stolicie świata i zakupu- jącego broń dla odradzającego się Wehrmachtu, którego nastę- pczyną jest właśnie Bundeswehra.

Na zdjęciu: w Hanowerze bojownicy o pokój ustawili wiele placu z wymownymi napisami: „Hiroszima i Nagasaki oskar- żają”. Zbierano podpisy na listach protestacyjnych przeciw- ko projektom uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową.

Foto — CAF

Pamięci poległych

Nie tylko na Radogoszczu ginęli łodzianie

Przód uroczystością odsłonięcia Mauzoleum-Pomnika na Radogoszczu są rzeczy wskrzeszamy w pamięci — okropności, związane z tym miejscem hitlerowskiej

kaźni. Gdy pada słowo „Radogoszcz”, przede wszystkim przy- pomina się tragiczny dzień 17 stycznia 1945 r., kiedy to uwięzieni już z Łodzi bandyci w hitlerowskich munda- rach spalili więzienie, w którym spłonęło ponad 2 tysią- ce ludzi.

Sam to rzeczy na ogół znane. Tu jednak chciałbym przy- pomnieć, że Radogoszcz była również więzieniem przejściowym, skąd wysyłano transporty więźniów do innych obozów w Polsce i w Niemczech. Łodzian, którzy przeszli przez Radogoszcz, spotykałem osobście w Oświe- cimiu, w Buchenwaldzie, Dorze i w Ravensbrück: a wielu z nich udało się powrócić już więcej do odrodzonej ojczyzny...

Gdyby ktoś zapytał, kby w wyższej wymienionych obo- zów był „najcięższy, odpowiedziałbym: dla mnie chyba Dora! Nie dymyło tutaj tyle kominów krematorijskich, co w Oświęcimiu, w cieniu których czekaliśmy na dopełnienie się naszego przeznaczenia. Dora, był to oboz specjalny. Nie zabijano nas cyklonem, ale zmuszaniem — w naj- straszniejszych warunkach — do najbardziej wytężonej pra- cy.

Wszystko tam było zakomspirowane: jak armaty i ezol- gi, strzegące wejścia do podziemia. Zakomspirowana była też sama nazwa. Oboz — karna filia Buchenwaldu — nazywał się „Dora”, a adres brzmiał: „Sängerhausen obok Nordhausen”.

Olbryzie hale, wykute w skalnej górze jeszcze za cza- sów Wilhelma, powiększone w okresie hitlerizmu, służy- ły zasadniczo jako magazyny wojenne. Kiedy potem za- warło ich wywozić na front tysiące wagonów kolejo- wych, zaczęto instalować tu najbardziej intymny prze- mysł wojenny.

W miarę jak zwycięzcyświaty alianckich 2-1 4-mo- torowych bombowców potęgowały się, w miarę jak prze- mysł niemiecki zaczął szukać schronienia pod ziemią, tunele „Dory” zmieniały swoje oblicze.

Z obozu Buchenwald i innych ścigano tysiące ska- żanców, ażeby zaprzężyć ich tu do nieludzkich wprost robót.

Dniem i nocą wyla elektryczne świdry, stukwały kilofy, skrzypiły wózki, wywożące gruz, huczały eksplozje dy- namitowe, rozsadzające całkiem skały. I świsłały bykwo- ce SS-manów, popędzających bardziej opieszale...

Pracowano w chmurach dymu i kurzu, dusząc się z braku powietrza, ginąc od odprysków skalnych, mie- szającami nie oglądając stouca. Tych, którzy padli, zastę- powano nowymi, a proporcjonalnie do ilości ofiar wzra- stała ilość metrów, wykutych w białej skale.

Wreszcie ukończono roboty ziemne. Przeniesiono je na drugi stok góry, gdzie powstała „Dora II”, w roto- wych zaś kondygnacjach „Dory I” montować zaczęto setki maszyn, zarobowych kiedyś we wszystkich krajach europejskich, a wydobycywanach teraz spod gruzów rozbit- tych fabryk niemieckich.

Od połowy roku 1944 w skalnych halach fabrykować zaczęto poszczególne części słynnej broni niemieckiej „V 1” i „V 2”.

Były to prace nader precyzyjne. Pracowaliśmy pod nieustanną kontrolą i strażą SS-manów, którzy wszędzie weszli sobotaż.

Niemal codziennie na „Holzofie” słyszeliśmy szabienci- ce. Raz wraz na placu apelowym inscenizowano koszarne widowisko — gromadne egzekucje, podczas których wieszano po kilkadziesiąt ludzi. Terror przeszedł wszel- kie granice!

Do meki bezsenności zmiana nocna sypiała na dobie tylko 3-4 godziny) z końcem roku 1944 doszła jeszcze kłeska głodu. Dziennie otrzymywaliśmy wtedy na śnia- danie po trzy ziemniaki, a na obiad, który był równo- cześnie koleją — choćby zupełnie rzadkiej zupy. Raz na trzy, cztery dni dostawano nam po kromce chleba...

Zaczęliśmy wymierać z wycieńczenia. Ludzie snuli się po halach jak cienie, spadali z drabin, wyrwali się na psy transmisyjne. A maszyny stukwały dalej niezmiennym rytmem i jednakowo nieubłagane były spojrzania SS-manów, kontrolujących wydajność pra- cy.

Wreszcie postępy wojsk sprzymierzonych położyły kres tej gehennie: w pierwszych dniach kwietnia 1945 r. ewakuowano oboz.

Alifci nad więźniami Dory zawisło jakieś straszliwe fatum. Druga grupa ewakuowanych zmasakrował w czasie pochodu nałot sprzymierzonego lotnictwa, golgota zaś grupy trzeciej, godna jest pióra Ksenofonta i Dantego.

Podczas dramatycznego marszu szkieletów, odzianych w strzepy psiaaków, w pachnących pierwszą wiosną górach Harau, SS-mani dobili setki maruderów, którzy opadając z sił, nie byli w stanie iść dalej. Jeszcze więcej z nas wymarło z głodu w czasie 8-dniowej podróży po- ciągami, podczas której nie dostaliśmy ani okruchny chleba, ani odrobiny wody... Resztkę, która przetrzyma- ła, zawieziono do wielkiego obozu kobiecego w Ravensbrück, który w tym czasie zaczynał się już przygo- towywać do ewakuacji...

W krótkie odbędzie się odsłoni- cie Mauzoleum-Pomnika, wzniesionego na Radogoszczu dla uczczenia pamięci łodzian, wymordowanych tam przez hitlerowskiego okupanta. Myślę, że w tym uroczystym dniu warto będzie przypomnieć sobie również i o tych łodzianach, którzy w czasie wojny zginęli w wielu innych obozach zagła- dy: takich na przykład jak Dora — Nordhausen.

MIŁCZYSLAW JAGOSZEWSKI

Mimochodem

Utrzymujemy nadal: Przeniesienie targowiska na przedmieścia

A więc rozpętała się burza. Nie, nie chodzi nam o kapryśną ostatnio aure, która raczy nas oficie wyła- dowaniami atmosferycznymi. Burzę wywołał artykuł pt. „Targowiska”? — Tak, ale nie w „Dzienniku Łódzkim” w dniu 6 sierpnia br.

Wpłynęło na ten temat do redakcji sporo listów. Zdania są przy tym podzielone, jedni są za, inni przeciw likwidacji targowisk na przedmie- szych placach Łodzi. Jeden z Czytelników posunął się na- wet tak daleko, że żąda lik- widacji całego handlu pry- watnego!

A przecież nie o to nam chodzi. Nie domagaliśmy się likwidacji prywatnego handlu warzywami i owocami. Tak: postulat byłby przecież zde- cydowanie niesłuszny. Więcej, jesteśmy zdania, że należy rozszerzyć możliwości zbywa- nia plodów rolnych przez pośredników rolników bez- pośrednim konsumentom, bez uciekania się do pomocy pośredników. Chodzi nam ty- lko o to, gdzie ma się to od- bywać.

Nie zrozumiał nas również autor artykułu pt. „Po świe- że warzywa na periferie”, zamieszczony w „Trybunie Lu- du”, człek w świecie bywał- y — jak to wynika z jego wywodów — który grzani na nas za to w swym piśmie, po- służając się zresztą w obro- nie swej tezy wątpliwymi argumentami.

J. Adamowski, autor wspom- nianego artykułu, pisze, że na przedmiejskich targowiskach zapatrjuje się w warzywa i owoce 200 tysięcy mieszkań- ców śródmieścia, wśród nich

„również łódzkie włókiarki, w garby, jagody, bób, „ja- siek” i inne artykuły, który- mi nie handlują przedsiębior- stwa państwowe”.

Ten argument, to — wyra- żając się ogólnie — lekki niedwypal, jesteśmy bowiem w posiadaniu dość dokładnych danych, z których wynika, że obroty detaliczne na rynkach śródmiejskich stanowią za- ledwie 20 proc. ogólnych obro- tów. Reszta, to hurt, i to nie- legalny. Po wtóre autor arty- kułu orientuje się chyba, a przynajmniej powinien się orientować, że ogromna więk- szość łódzkie włókiarek mieszka nie w śródmieściu, a właśnie na przedmieściach. Stąd przeniesienie targowisk w rejonie podmiejskie przy- bliży im przecież źródła zaopatrywania się w warzywa i owoce.

Nie zgadza się również z nami J. Adamowski, że za- korkowane furmankami ulice są często przyczyną wypad- ków drogowych. Jego zda- niem takie ulice jak: Zielona Zeromska, Zgierska, 22 Lip- ca — to ulice boczne, na któ- rych wozy mogą z powodze- niem parkować. Radzimy za- tem zasięgnąć na ten temat bliższych informacji w Ko- mendzie Ruchu MO.

Nadal więc podtrzymujemy tezę, że masowy handel war- zywami i owocami należy przenieść na place, położone dalej od centrum miasta, w śródmieściu zaś — aby nie ucierpeli na tym mieszkańcy tej dzielnicy — zwiększyć ilość sklepów z tymi artyku- łami, rozszerzyć sieć sprzeda- ży wózkowej i stoiskowej.

JEZ.

TYGODNIKACH

★ Pamiętnik aferzysty ★ Kto odpowiada za śmierć pacjentki ★ Flirt, wódka i chałtury

Po sensacyjnych wspomnie- niach Eichmanna, „POLITYKA” (w dziale historii współczesnej), rozpoczę- ła druk nie publikowanego do- łąd stenogramu konferencji teherańskiej. W ostatnim nu- merze — rozmowa dowódców wojsk sprzymierzonych: admira- ra Leahy i general Marshall — USA, gen. Brooke i marsza- lek Portal — Anglia, marszałek Woroszyłow — ZSER. W dyskusji (na temat przewidy- wanych operacji na froncie zachodnim). Napetnia podzi- wem to, jak zgrabnie genera- lowie przekładają na język wojskowo — strategiczny kon- cepcje swoich polityków.

Każdy, kto kiedykolwiek zniechęcony bezskutecznym pukaniem do kwaterunku pragnął zdobyć mieszkanie „lewa” droga — przeczyła- chętnie pamiętnik słynnego aferzysty mieszkaniowego Mariana Moldauskiego. Za- wiera on drastyczne przykła- dy ludzkiej naiwności. „Pan” Moldauski przebywa na ra- zie w więzieniu, ale pamięt- nik (pisany za kratkami) jest ostrzeżeniem przed innymi „Moldauskami” pozostającymi na wolności.

Pielęgniarki uciekają od za- wodu nie tylko w Polsce, ale i na Zachodzie. Czy po tej wiadomości lżej nam będzie przebywać w szpitalu? W arty- kule Barbary Olszewskiej „Babski zawód z kompleksa- mi” spotykamy się z rzeczow- ym zsumowaniem wszyst- kich plusów i minusów tego wiatrakowego, ale jakże społecznie potrzebnego zawo- du.

PRZEGLAD KULTURAL- NY” drukuje „Zapiski prokuratora”. Prokura- tor (na konkretnym przykla- dzie) stawia dramatyczne pu- tante: Kto odpowiada za śmierć w szpitalu pacjentki Jadwigi Gawlik?

Po triumfalnym locie majo- ra Titowa — znów modny Kosmos. Skąd się wziął wszechświat — próbuje wy- tłumaczyć w artykule pt. „Kosmologia” popularny Włodzimierz Zonn. A Lec w „My- ślach nieuczestnych” wzdycha: „Jedynie ci ze złotych klatek mają nadzieję wyzwo- lenia”.

Jedynie „NOWA KULTU- RA” nie zapomina o kamikule i problemach typowo letnich. Wyśtała na- wną dwu swoich reporterów na zwiad obyczajowy do do- mów wczasowych. Jeśli wie- rzyc panom: Aleksandrowi Rowińskiemu „Starosta w domowym” i Mieczysławiowi Ołbromskiemu „Pamiętnik wczasowiczki”, na wczasach panują koszarne nudy, sa- moczestniej tam, niż na Saharze.

Jedynie zajęcia to flirty (pied pięćna) i pjanstwo (pied brzydka). Chroń nas Boże przed takimi wczasami. W kolejnym felietonie „Oselka” odrażaonia bożyszcze ostat- nich lat — Siawomira Mroz- ka. Mrozek chałtury! — skrzy- pi „Oselka”. Z czego byłoby „oselki”, gdyby nie było co ostrzyc. Nie mogą przecież samokrytycznie do chałtur się przyczynić. H. KOZICKA

Nasz Telefon Usługowy 303-04

(CZYNNY CODZIENNIE W GODZ. 10-12)

DWA GRZYBY W BARSZCZU
A. L.: Z tytułu pracy przy- służę mi 50-procentowa zniżka kolejowa. Teraz ja- de na wczasy i chciałbym wiedzieć, czy tak, jak inni członkowie zw. zaw. po- winieniem otrzymać bezpłat- ny bilet na podróż powrotną. RED.: Bezpłatne bilety powrotne z wczasów przy- służują tylko tym członkom zw. zaw., którzy nie korzy- stają ze zniżek. Osoby po- siadające zniżki są bowiem i tak już uprzywilejowane, gdyż mogą korzystać z nich przez cały rok. Sprawy te reguluje instrukcja CRZZ z 12. 3. 1956 r.

RYTMIKA DLA KOBIEC
M. K.: Czy jest w Łodzi placówka organizująca lek- cie rytmi dla kobiet? Gdzie się miesi i kiedy rozpoczy- na zajęcia? RED.: O ile lekcje rytmi- ki dla dzieci prowadzi wiele instytucji, to z rytmika dla dorosłych jest gorzej, chociaż na pewno chętnych w tak dużym mieście, jak Łódź nie zabrakłoby. Po wakacjach lekcje rytmiki dla kobiet zamierza zorga- nizować Dom Kultury na Bałutach, Zgierska 71, i to tytułem prób. W śródmie- ściu ognisko TKKF „Łodzian- ka”, Traugutta 12 pro- wadzić będzie jedynie w MDK gimnastykę higienicz- na dla kobiet.

Burza nad Łodzią

● 78 pożarów w województwie — jeden w mieście
● Śmierć trzech osób ● Wykolejenie pociągu spowodowane ulewą ● Rekordowe opady

Burza była odległa. Nad Łodzi i województwo zaczęła nadciągać wczoraj.

Z MIASTA

w kilku zdaniach

Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Łódzkim LK organizuje 3-miesięczne kursy kroju, szycia i modelowania. Zajęcia będą odbywały się w godz. przedpołudniowych i popołudniowych. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Gospodarstwa Domowego w Łodzi, ul. A. Struga 1 w godz. od 9 do 16.

Dla uczczenia pamięci wielkiego pedagoga Janusza Korczaka, w dniu 13 sierpnia br. w muszli Parku im. Adama Mickiewicza na Julianowie, referat kultury dziecięcej. Białuski organkuje imprezę artystyczną. W programie gawęda o Januszu Korczaku i przedstawienie Teatru Pinokio pt. „Guignol w tarapatkach”.

Początek imprezy o godz. 16.

Zarząd Łódzki TPP-R wzorem lat ubiegłych przyjmuje zapisy na kursy języka rosyjskiego I i II stopnia oraz na kursy konwersacji. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godz. od 10 do 15 w lokalu przy ul. Narutowicza 28, pokój nr 9. Nauka na kursach bezpłatna.

Organizatorzy popularnej już imprezy „Wczasy niedzielne w mieście” organizowanej w Parku 3 Maja przez Fundusz Budowy Szkół i DRN, zawiadamiają, że wszystkie bilety zakupione na niedziele festyny, a dotychczas nie wykorzystane, będą ważne w najbliższą niedzielę, 13 bm. a to dlatego, że w następną niedzielę nie odbędą się festyny zamknięte, zakupione przez łódzkie zakłady pracy.

Atrakcyjne wycieczki kolarskie i piesze

Komisja Turystyki Pieszej Łódzkiego Oddziału PTT-K organizuje w niedzielę, 13 bm. wycieczkę pieszą na trasie: **BORSZEWICE — SZADEK** (14 km) — **ZDUNSKA WOLA** (razem 25 km). Dla chętnych istnieje możliwość wcześniejszego powrotu z Szadku. Zbiórka w niedzielę, 13 bm. o godz. 7.45 pod rozkładem jazdy na Dworcze Kalkie. Wyjazd o godz. 8.09. Uczestnicy wycieczki proszeni są o wcześniejsze wykupienie wycieczkowych biletów powrotnych do Borszewic.

Łódzki Klub Turystów Kolarzy organizuje w nadchodzącą sobotę i niedzielę 12 i 13 bm. atrakcyjną wycieczkę kolarską na trasie Łódź — Ozorków — Gostków — Bronów — Uniejów — Podębiec — Aleksandrów — Łódź.

W programie zwiedzanie Muzeum M. Konopnickiej w Bronowie i zamku w Uniejowie, kąpiel w Warcie oraz zwiedzanie zamku w Podębiecu.

Zbiórka w sobotę o godzinie 15.15 na Placu Komuny Paryskiej, wyjazd godz. 15.30 — powrót w niedzielę wieczorem.

Uczestnicy winni zabrać koce oraz odpowiedni zapas żywności.

Niedzielną wycieczką kolarską prowadzi trasą z Łodzi przez Aleksandrów do

rem z południowego zachodu. Pierwsze błyskawice i odgłosy piorunów, połączone ze słabymi opadami zanotowano po między godz. 23.25 a 24. Po krótkiej przerwie nadeszła druga, tragiczna w skutkach burza. Niemal co sekundę nie bo rozdzierały błyskawice, a salwy piorunów i ulewne deszcze spadały na miasto i województwo. Jak twierdzi meteorolog lotniskowego biura pogody, takiej ulewnej nie notowano od dawna.

Na skutki burzy nie trzeba było długo czekać. Szalejące wiatry połamały wierzchołki drzew, uszkodziły linie telegraficzne i sieć trakcyjną. Woda wdzierała się do piwnic, mieszkań, a od wylądowań atmosferycznych wybuchło aż kilkadziesiąt pożarów.

A oto wiadomości z Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej.

Mówi oficer dyżurny — por. **A. Krzyżanowski**:

— W ciągu nocy do punktu alarmowego dyspozycyjnego zgłoszono 79 pożarów od uderzeń piorunów. Spłonęło 55 budynków gospodarczych, 5 mieszkalnych, 23 stogi łąk. Straty oblicza się w przybliżeniu na 1 mln 200 tys. złotych.

Największą ilość pożarów zanotowano w powiatach: **łowickim, brzezińskim, poddębickim i piotrkowskim**. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie jednostki zawodowej i ochotniczej straży pożarnej Łodzi i województwa.

Od porażenia piorunem zginęły 3 osoby: w Dalkowie, pow. Łódź stracił życie Wacław Sinta, a w pow. łęczyckim dwie kobiety — mieszkanki Lućmierza i Ozorkowa.

Na szczęście w samej Łodzi straż pożarna brała udział w gaszeniu jednego tylko pożaru. Od pioruna w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej zapalała się bawelna. Ogień szybko zlikwidowano. Natomiast już od wczesnego rana 3 oddziały straży brały udział w wypompowywaniu wody, która zalala piwnice i kotłownie w wielu domach.

Potężna burza i ulewne deszcze wyrządziły również wiele szkody na trasach kolejowych. 10 km. o godz. 23.30 na szlaku Choczew — Ozorków wyjechał parowóz i jeden wagon zę składu pociągu pospiesznego, jadącego z Olsztyna

do Łodzi. Prawdopodobnie deszcz podmył nasyp, który obsunął się podczas biegu pociągu. Na szczęście katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar. Obsunięcie nasypu spowodowało jedynie kilkugodzinne zakłócenia w komunikacji.

Pewne opóźnienia pociągów na innych liniach spowodowane były również powaleniem na torach drzew, słupów oświetleniowych oraz częściowym uszkodzeniem sieci trakcyjnej.

Z wieloma kłopotami po wczorajszej burzy borykały się również miejskie i wojewódzkie urzędy telefoniczne. Już od rana wszystkie ekipy naprawcze wyruszyły w teren, aby jak najszybciej usunąć ogromną ilość uszkodzeń. W województwie łódzkim, mimo poważnych zakłóceń, zdolano już przywrócić łączność ze wszystkimi powiatami.

Obfite deszcze uszkodziły również tory tramwajowe na ulicy Rzgowskiej. W związku z tym tramwaje z miasta kursują tylko do Placu Niepodległości. Połączenie z Chojnami stanowią tylko dwa pociągi, dojeżdżające do ulicy Dąbrowskiej. Naprawa uszkodzeń potrwa prawdopodobnie 3 do 4 dni. (st.)



„Za wódeczkę parkieł w deseczkę” Remont czy tortury?

Wiadomość była alarmująca: „Przed dwoma tygodniami skończono remont w naszym mieszkaniu. Wczoraj w nocy zerwał się sufit i ogromne plały tynku spadły prosto na łóżko. Mój adres: Wschodnia 57, m. 57 — Krystyna Sochacka”.

styna Sochacka. — Tynk spadł prosto na łóżko, w którym spał mój 5-letni syn. Już doprawdy nie mam siły. Co tydzień przysyłają nam nowego robotnika. Jeden z parkieciarzy oświadczył wprost: „Za pół litra białej kawy mam parkieć w deseczkę”. Nie postawiłam. Parkieć zrobił, ale kolo pieca została wielka dziura. Tak prowadzony remont potrafi obrzydzić ludzium życie.

Natychmiast pojechaliśmy na miejsce. Po drodze do mieszkania nr 57 odwiedzamy kilku lokatorów. Młody człowiek — Zbigniew Nowakowski zaprasza nas do siebie: O, proszę zobaczyć, remont właśnie skończony, a my ciągle mieszkamy w barakach. I to już od 6 miesięcy. Jeden z inżynierów powiedział, że mieszkania nie można przyjąć, bo listwy przy parkiecie są krzywe. Na wymianę ich czekamy już od miesiąca. I to w warunkach nie do pomyślenia.

Na IV piętrze, w mieszkaniu nr 56, remont już skończony. W przyspieszeniu robót pomógł prywatnie wynajęty elektryk. Na fachowca z brygady MPRB nr 2 — przedsiębiorstwa wykonującego tu remont — nie można było doczekać.

I wreszcie, mieszkanie nr 57 — Niech pani zobaczy — skarzy się jego lokatorka — Krystyna.

Dom przy ul. Wschodniej 57 nie należy do wyjątków. Na niedbałe prowadzone remonty narzeka mnóstwo łódzian. Miesiącami czekają oni na zakończenie prac, których tempo pozostawia niejednokrotnie dużo do życzenia. A że jak wiadomo pół litra przyspiesza zwykłe zakończenie remontu i gwarantuje lepszą jego jakość, wielu z tych nieszczęśliwców przystaje na propozycję nieuczciwych robotników.

Lapówka w postaci wódeczki urosła więc już do problemu, z którym — powiedzmy sobie szczerze — nie prowadzi się zdecydowanej walki.

Wobec takiej sytuacji należy bezwzględnie i to jak najszybciej wzmoć kontrolę nad budynkami remontowanymi. Wielką opieką ze strony kierownictwa MPRB oraz komisji społecznych, działających przy DRN da na pewno dobre rezultaty.

Wzmocnienia kontroli żądamy też kategorycznie od MPRB nr 2, które prowadzi remont w domu przy ul. Wschodniej 57. (st.)

Kiedy, gdzie i ile?

W cieniu... »Palmy«

Dlaczego nie ma w sklepach margaryny? Kiedy ukazuje się w sprzedaży „Palma”? — tego rodzaju pytania stawiają nam ostatnio nasi Czytelnicy. Chcąc na nie odpowiedzieć rozmawialiśmy przede wszystkim z zastępcą pełnomocnika Warszawa-

wskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Tłuszczowego, które zaopatruje nasze miasto w margarynę. Okazuje się, że w lipcu według rozdzielnika, Łódź miała otrzymać 152 tony margaryny, otrzymała natomiast 143 tony, a więc o 9 ton mniej. Na sierpień limit wyniósł 160 ton. Otrzymałmy dotychczas 42 tony. Wczoraj nadeszły 5 ton i dziś je rozprowadzamy.

Aby wyjaśnić dlaczego słoneczne zakłady nie wywiązują się z dostaw, połączymy się telefonicznie z Warszawą. Rozmawiał z nami kierownik Działu Handlu Warszawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego H. Głogowski. Oto co nam powiedział:

— Możliwości produkcyjne zakładu wynoszą 1.600 ton miesięcznie. Z tej puli korzysta oprócz Warszawy i województwa warszawskiego Łódź i województwo łódzkie, województwo białostockie, kieleckie, lubelskie i część poznańskiego. W kraju mamy kilka zakładów produkujących margarynę i każdy ma swój region do obsłużenia. Co rok jednak w okresie od maja do sierpnia, jeden z zakładów przez kilkanaście dni pauzuje, wykonując w tym czasie niezbędne remonty. I tak np. w przełomie lipca i sierpnia trwał remont w zakładach szponicznych. Stąd na pozostałe zakłady spadł ciężar zaopatrywania w margarynę „podopiecznych” terenów poszczególnych remontujących się wytwórn. W tym miesiącu zakłady warszawskie musiały sprzedać szponicznicom w ramach pomocy sąsiedzkiej 55 ton margaryny dla Katowic. W dodatku zdarzyła się awaria w przetwórni w Brzegu, trzeba było dodatkowo wysłać 12 ton margaryny do Wrocławia. Sytuacja jest tym cięższa, że w tej chwili wytwórnie margaryny są na przednóżku, skupując kontraktowany zapas. W związku z tym dostawy margaryny do Łodzi w pierwszej dekadzie bm. uległy zmniejszeniu o 8 ton.

— Kiedy przysłać następne partie margaryny? — zapytaliśmy naszego rozmówcę.

— Poinformujcie waszych Czytelników że dziś wyłazł do Łódzkich Zakładów Piekarniczych 7 ton margaryny zwykłej i również dziś przekazujemy do sprzedaży detalicznej około 5,5 tony margaryny mlecznej. Postaraliśmy się, aby najpóźniej do poniedziałku wywzająć się z dostaw określonych rozdzielnikom.

— A co z „Palmą”?

— „Palme” produkujemy z surowców importowanych, których nam w tej chwili brak. Mamy nadzieję uzyskać w najbliższym tygodniu pewną ilość tego surowca z Gdań-

Smutna statystyka

Dalsze środki zabezpieczenia ruchu

W lipcu zanotowano w Łodzi 51 wypadków drogowych, w których 5 osób poniosło śmierć, a 53 osoby zostały ranne, w tym 6 dzieci. W porównaniu z ub. miesiącem jest 12 wypadków mniej, ale w czerwcu były tylko 2 wypadki śmiertelne.

W lipcu zaistniało 9 wypadków z powodu nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu, 7 z powodu nadmiernej szybkości, 6 z powodu użycia alkoholu, 6 z powodu nieuwagi pieszych i kierowców i aż 13 z winy wyłącznie pieszych.

Te dane były punktem wyjścia do dyskusji jaka się wywiązała na wczorajszym posiedzeniu Woj. Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla m. Łodzi. Omawiając środki zmie-

rzające do podniesienia bezpieczeństwa na jezdniach dużo miejsca poświęcono sprawie nawierzchni ulic i tw. prawu pierwszeństwa. M. in. mówiono o ulicy Pabianickiej, która w dalszym ciągu nosi miano „ulicy śmierci”, gdyż większość wypadków śmiertelnych w lipcu tam właśnie miała miejsce. Ponieważ ustawa wiane na całej jej długości znaki — „śliska jezdnia” — nie dają rezultatu, a 30-letnia już nawierzchnia została niebezpiecznie wyszlifowana tyśkami kół, wysunięto wniosek pokrycia jej warstwą asfaltu.

W najbliższym czasie ulice: Zeromskiego (na całej długości), Jaracza (od Piotrkowskiej do Uniwersyteckiej) i Rewolucji 1905 roku (od Piotrkowskiej do Placu Pokoju) będą ulicami z pierwszeństwem przejazdu. (siem.)

Jeszcze jedna przestroga...

Mnożą się wypadki drogowe tego lata i nie można ich chyba wy tłumaczyć wzrostem temperatury ani dużym powietrzem. Wy tłumaczenie jest proste: brak znajomości przepisów ruchu i ich lekważenie. Organa MO prowadzą zdecydowaną walkę z tymi wykroczeniami.

Kamera naszego fotoreportera uchwyciła „ofiarę” wypadku, który się zdarzył na rogu ulicy Kasprzaka i Srebrzyńskiej. Tam właśnie Jerzy Waliński (ulica Kasprzaka 41) nie uszanował prawa pierwszeństwa przejazdu tramwaju linii 10 i spowodował zderzenie.

Obraz zniszczenia samochodu niech będzie jeszcze jedną przestroga dla nie szanujących przepisów kierowców. (rg.)

Foto: L. OLEJNICZAK



DLIS

DLIS kupujemy

BOGATY asortyment tkanin bawełnianych — kretony, tkaniny dekoracyjne, kolorowo tkanne, bieliszane, ręczniki frotte, tkaniny poscielowe oraz tkaniny wlnopodobne w kolorze granatowym, nadające się na mundurki szkolne można nabyć — Piotrkowska nr 49.

PLASZCZKE przeciwdeszczowe męskie a 150 zł, damskie a 140 zł, i dziecięce a 75 zł zawsze w dużym wyborze — Piotrkowska 27, 71, 83, 102, Władysław Bytomskiej 39, Zbocze 20, Przystankowa 48, Lutocińska 4, Obrońców Stalingradu 30.

SZEROKI asortyment guzików ubraniowych, guzików, sukienkowych, bluzeczkowych, koszulowych i sweterkowych w pełnym wyborze kolorów i wielkości — Piotrkowska 15, 146.

USŁUGI MHD

OSTRZENIE grafionów i naprawa cyrkli — Piotrkowska 81.

NAPRAWA i odświeżanie galanterii skórzananej i tworzyw sztucznych — Piotrkowska 113 (Dzi. MHD — Art. Różnymi).

3759-K

Nowy dział

świadczący usługi z zakresu:

1. instalacji urządzeń tryskaczowych oraz kurtyn wodnych,
2. konserwacji urządzeń tryskaczowych (plukanie i czyszczenie główek tryskaczowych),
3. okresowych sprawdzeń urządzeń tryskaczowych

OTWORZYŁA

przy zakładzie
TELETECHNICZNYM
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„P O K O J” w Łodzi,
ulica Sienkiewicza 2/4,
Informacji telefonicznych udziela
ZAKŁAD TELETECHNICZNY,
ŁÓDŹ, NAWROT 2,
telefon 231-37. 2111-T



OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny, 5 ha ziemi pszenno-buraczanej, budynki maszynowe zelektryfikowane narzędzia, blisko rzeki sprzedam. Marianna Dąbrowska, Gościa wice, p-ta Walliszew k. Łowicza. Z Łodzi dojazd autobusem 13686 G

DZIAŁKI 1500 m kw., sad, zagospodarowana mały domek - Łódź - Wiskitno - sprzedam. Oferty „13570” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13570 G

DOMEK z placem sprzedam. Zgierz-Chejmy pierwszy dom przed mostem kolejowym 13571 G

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

PIEC mufowy lub sylfowy kupię. Kilińskiego 55, fotograf 13469 G

SPRZEDAŻ

PIANINO krzyżowe zagraniczne, płyta metalowa - sprzedam. Turno, Kutno, Kołataja 18 13667 G

MASZYNE dziewiarska dwupłyta sprzedam. Łódź, Andrzejka Struga 4, sklep zegarmistrzowski 13632 G

SIATKI ogrodzeniowe, bramy, futryki, poleca warsztat, Jaracza 41 13645 G

MASZYNE krawieckie kl. 31 marki Pfaff sprzedam. Tel. 262-28 od godz. 16 13572 G

MAGIEL ręczny sprzedam. Ul. Sterlinga 22, Szymonik 13502 G

OWOCARNIE na Stokach z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomości Stok. Szczytowa 17-8 od godz. 17-21 13574 G

MASZYNE do wyrobu kapronów marki Grosser na chodzie oraz koś do „Ideal” sprzedam. Tel. 469-09 13580 G

KURY rasy minory 150 sztuk i młode sprzedam. Kucosńskiego 3 13528 G

MASZYNE leworamienna „Elas” w dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 82-25 13512 G

URZĄDZENIE zakładu ślusarsko - mechanicznego - w skład wchodzi maszyny, półfabrykaty, surowce i modele do wyrobu amatury sprzedam. Oferty „13346” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13246 G

300 ROCZYŃNY niasek, leghorn, sprzedam. Holi, Nowosolna, ul. Strzykowska 2b 13280 G

„MERCEDES” 170 sprzedam. Zachodnia 10b m. 24 13487 G

MOTOCYKL „M-72” i „Pannone” sprzedam. Sa senek 31, dojazd 16 do Sowińskiego 13478 G

SAMOCHOÓD „P-70” stan dobry, sprzedam. Zdunska Wola, Izabelów 43 13668 G

SAMOCHOÓD „Warszawa” pilnie sprzedam. Piotrkowska 171 (w podwórzu) 13615 G

„JAWA” 250” po 2.100 km sprzedam. Rzepińskiego, Zgierska 263 13654 G

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego poszukuje nauczyciel. Dzwonić tel. 275-89 godzi na 20-22 13598 G

2 POKOJE, kuchnia, wygody, Julianów, zamienie na równorzędne lub duży pokój, kuchnia, wygody. Tel. 229-77 od godz. 11-18 13592 G

DUŻY pokój, kuchnia, weranda, wygody zamienie na dwa mieszkania oddzielne, parter lub I piętro. Al. Kościuski 89 m. 1 13582 G

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój, łazienka, ul. Tuwima - zamienie na 2 razy po pokoju, kuchnia lub pokój, kuchnia i pokój oddzielne. Oferty pisemne „13553” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13558 G

DUŻE samotne po studiach poszukują pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „13558” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13558 G

DWA pokoje z kuchnią z wygodami nad morzem w Dąbrowie, zamienie na mieszkanie w Łodzi, Mieczysława Kowalski, Łódź, ul. Wólczańska 124, m. 4 13514 G

2 RAZY po pokoju, kuchnia - zamienie na 2 lub 3 pokoje, kuchnia, Łódź, Zgierska 21-28 13497 G

DUŻY pokój, kuchnia w Zgierzu przy tramwaju zamienie na podobne w Łodzi lub Pabianicach - chętnie przedmieście. Oferty „13494” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13494 G

DWA pokoje, ogród w Konstancynie przy przystanku zamienie na dwa pokoje, kuchnia, wygody w śródmieściu Łodzi. Oferty „13477” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13477 G

2 POKOJE, wygody, śródmięście, parter zamienie na równorzędne bloki. Tel. 344-89 13476 G

3 DUŻE pokoje, kuchnia, rozkładowe, wygody - zamienie na 3 małe lub 2 duże, wygody. Tel. 289-16 od godz. 15, Golebiewska 13005 G

PRZEMYSŁ - pokój, kuchnia zamienie na podobne lub potężniejszy pokój w Łodzi lub Piotrkowie Tryb. Czesław Heimer, Przemysł, 1 Maja 71-9 13664 G

MIESZKANIE w Gdyni, śródmieście, wszystkie wygody zamienie na pokój, kuchnia, wygody i piętro w Łodzi. Łódź, Piaseczna 21-3, Cielciowski 13661 G

DWA oddzielne pokoje - jeden z ogródkiem, drugi częściowe wygody - śródmieście - zamienie na pokój z kuchnią. Oferty pisemne „13650” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13650 G

3 POKOJE, kuchnia (bilo) zamienie na domek z ogrodem. Tel. 441-81 13618 G

MAŁE mieszkanie wolne od kwaterunku, kupię. Oferty pisemne „13608” - Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13608 G

STUDENT poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „13649” - Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13649 G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 99
Pogot. Milicyjne 97
Straż Pożarna 96
Kom. Miejska MO 252-22
Kom. Ruchu Drogowego 516-62
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
Przyw. Pogot. Lek. 333-33
355-55
355-15
WOL Centrala Podmiejska 91

TEATRY

TEATR NOWY (Wiekówskiego 15) nieczynny. (Mała Sala) k. 20 „Dwoje na hucie”
POZOSTAŁE TEATRY - nieczynne

MUZEJA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) nieczynne.
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICWA (Piotrkowska 282). Wystawa Dn. 2 dzieł włośnicnictwa łódzkiego. Czynna na g. 11-18. W lokalu Wiekówskiego 36 „Tkałniny drukowane i malowane”. Czynna od g. 11-18.
MUZEUM SZUKI (Wiekówskiego 37) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne.

ZOO - czynne g. 9-20
PALMIARNIA - czynna g. 10-18.
KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dancing

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „Garsoniera” (panorama), prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Ruda Julka” prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

WISLA (Tuwima nr 1) „Podrywacz” prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 15, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Champion” prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 30, 15

„Piłany anioł” prod. jap. dozw. od lat 18, g. 17, 30, 20

STYLÓWY-LETNIE (Kilińskiego 123) „Szlachectwo zobowiązuje” prod. ang. dozw. od lat 18, g. 21 - kino czynne tylko w dni pogodne

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Champion” prod. USA, dozw. od lat 16, g. 21 - kino czynne

CO? gdzie? KIEDY?

ne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Wiatr ucieli przed świątami” prod. jug., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20, 12, 30, 15, 17, 30, 20

SOJUSZ (Nowe Złoto ul. Platowcowa nr 6) „Żołędzie znikną” prod. USA, dozw. od lat 14, g. 17, 19, 15

SWIT (Bałucki Rynek) „Okno na podwórzu” prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 18, 20, 15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych - „Lajkonik” „Psiak” „Mój przyjaciel Tom” „Pamiętnik myszy” „Nie drażnić lwa” „Baloniki” g. 16, 17, „Spokojny człowiek” prod. USA, dozw. od lat 16, g. 18, 20, 30

KINA III KATEGORII

ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) „Przez zieloną granicę” prod. czeskiej, dozw. od lat 14, g. 19

STUDIO (Lumumby 7-8) „Tajemniczy syf” - prod. rum., dozw. od lat 16, g. 17, 15, 19, 30

MEWA (Rzgowska nr 94) „U progu ciemności” prod. ang., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

POLESIE (Formalskiej 37) „Młodość należy cenić” prod. radz., dozw. od lat 12, g. 17, 19

LETNIE (Tarys nr 58) „Odette S-23” prod. ang. dozw. od lat 14, g. 21. Kino czynne tylko w dni pogodne

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność” odbywa się w specjalnej kasie kina „Baltyk” (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12-17.

Uwaga! Repertuar sprzedawano na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 8, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Plac Pokoju 3, Rzgowska 147, Gdańska 23

AS. Al. Kościuski 48 pełni stale dyżury nocne

Diżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. dr. M. Ma

SAMOCHOÓD

MOTOCYKL „DKW” 200 przed teleskopy, radio „Młisk” 8-lamp. z adapterem sprzedam tania. Ul. Orłowska 8-10 13604 G

SAMOCHOÓD „DKW” tania sprzedam. Belchatów, Kościuszki 23, godz. 16-19 13594 G

SAMOCHOÓD „Opel P-4” sprzedam - zamienie na „Sam” lub motocykl. Ciockiewicza 20a 13552 G

MOTOCYKL „Zündapp 800” z wózkiem (zapasowy silnik) sprzedam lub zamienie na lepszy. Tadeusz Przybylski, Grabów k. Łęczycy 13542 G

SAMOCHOÓD „DKW” kabriolet sprzedam. Łódź, Wysoka 44-3 godz. 17-20 13513 G

SAMOCHOÓD „Syrena” po przebiegu 16.000 km sprzedam. Łódź, Franciskańska 39 13504 G

„SKODE Octavie” (rok 1960) 5 tys. km - sprzedam. Pabianice, tel. 37-03 od 9 do 17 13490 G

MOTOCYKL „Jawa” 250 oraz „Junak” sprzedam. Sienkiewicza 6, m. 19

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TRZECH elektryków i pięciu pomocników elektryka przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Elektryk”. Zgłoszenia przyjmuje dział techniczny ulica Piotrkowska 18 w godz. 7-15. 3883-K

KSIĘGOWEGO inwentaryzatora i pracowników do księgowości z praktyką, st. referenta transportu, kierowców samochodowych, projektantów instalacji sanitarnej - przyjmie natychmiast Zakład Usług Inwestycyjnych WZGS w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje referat kadr ulica Zbąszyńska nr 5 (Zabieniec) w godzinach 8-15. 2100-T

KIEROWNIKÓW sklepów samoobsługowych, z praktyką w handlu uspołecznionym - zatrudni PSS-Zachód. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ulica Hutora 71. 2103-T

KIEROWCÓW na ciągniki „Ursus” oraz kierowców z I i II kat. prawa jazdy zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Baza Transportu Łódź, ulica 8 Marca 80. 2095-T

PRACA

TRZECH murarzy oraz 4 pomocników murarzy zatrudni Spółdzielnia Pracy „Budoremont” w Łodzi, ulica Ks. Brzóska 11. 2088-T

AKWIZYTORÓW portretowych na dobrych warunkach przyjmie Spółdzielnia Pracy „Technika”. Zgłaszać się w biurze sp-ni, Andrzeja Struga 46. 2104-T

ŚLUSARZA-montera zatrudni zaraz Katedra Ciepłych Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej ulica Gdańska 155. 3904-K

TRZECH frezerów, 1 ślusarza oraz 4 robotników odlewni - zatrudni natychmiast Fabryka Urządzeń Budowlanych Łódź, ulica Strzelczyka 7/9. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 9 do 14. 2115-T

NAUKA

INŻYNIER udziela korepetycji z matematyki. - Tel. 236-92 13624 G

DO egzaminów wstępnych i poprawek po wakacjach przygotowuje magister, Nawrot 13-8 13700 G

RADIOTECHNICZNE i telewizyjne kursy organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4 2081 T

KURSY kwalifikowanych robotników (czeladnicze) i mistrzowskie we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 2079 T

KURSY spawaczy dla początkujących i zaawansowanych prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 2080 T

PRZETARG

Dyrekcja Stadniny Koni Walewice pocztą Bielawy pow. Łowicz ogłasza przetarg nieograniczonej na roboty malarskie, stolarskie i murarskie w ała w Walewicach. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Szczegółowy kosztorys do wglądu w biurze S. K. Walewice, Oferty w zalokowanych kopertach należy składać w biurze stadniny do dnia 29 sierpnia 1961 roku. Otwarcie ofert nastąpi d. 30 sierpnia br. o godzinie 10. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 3899-K

Z APISY

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi, przyjmuje zapisy do zasadniczej szkoły przyzakładowej do klasy I o specjalności: **MONTER SAMOCHOÓDOWY**. Wynagrodzenie w pierwszym roku nauki wynosi od 150 złotych do 260 złotych miesięcznie. Uczniowie korzystają z pełnych praw pracowniczych. Nauka trwa trzy lata. Warunki przyjęcia: ukończone 15 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekcja zatrudniania, plac i kadr Łódź, ulica Tramwajowa nr 11. 2112-T

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. M. Kasprzaka w Łodzi, przy ulicy Aleja 1-Maja 31/33 ogłaszają przetarg nieograniczonej na wykonanie robót malarskich pomieszczeń naszych zakładów. Wspomniane prace muszą być wykonane do listopada br. Warunki techniczne do omówienia w lokalu Wydziału Adm.-Gosp. pokój nr 1. Oferty zapieczętowane należy składać do dnia 19 sierpnia br. w godzinach od 8-15 pod wyżej podanym adresem. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 3880-K

TADEUSZ POBÓG FILIPOWICZ

inżynier dyplomowany
5. wieloletni inspektor Sieci Wodociągów i Kanalizacji m. Łodzi.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w dniu 12 sierpnia br. o godzinie 9 w kościele św. Teresy przy ulicy Nowotki.

Pogrzeb z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dolach nastąpi w sobotę dnia 12 sierpnia br. o godzinie 17, o czym zawiadamiamy

ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA
13697-G

W dniu 6 sierpnia br. straciliśmy naszą drogą, nieodżałowaną koleżankę

mgr Marię Nowaczyk

starszego asystenta Katedry Chemii Organicznej Uniwersytetu Łódzkiego
Zmarła pracowała wśród nas przez kilkanaście lat. Była serdecznością i oddanym przyjacielem grona koleżeńsko i młodzież, zawsze gotowym do ofiarnej współpracy.
Całe swoje nieprzeciętne zdolności poświęciła pracy naukowej i tragiczna śmierć zaskoczyła ją w przededniu uzyskania doktoratu.
Rodzinie Zmarłej wyrażają serdeczne współczucie - wierni Jej pamięci

PRACOWNICY KATEDRY CHEMII ORGANICZNEJ U. Ł.

13714-G

Z „murarzami“ na medal

czyli z poznańskim Lechem walczą dziś ŁKS o punkty

Kluby zaliczone do naszej czołówki piłkarskiej są wyraźnie zaniepokojone spadkiem frekwencji na zawodach ligowych. Zainteresowanie rozgrywkami zmalało dzięki liderowi tabeli. Wydaje się to dość dziwne, a jednak tak w rzeczywistości jest. Choć do początku sezonu frekwencja w meczach nie ma wątpliwości, kto zostanie mistrzem. Dla Górnik (Zabrze) nie ma w kraju przeciwnika. Jest dzisiaj bez konkurencji. Nie przegrał ani razu, a na koncie strat odnotowano mu zaledwie dwa punkty. Są to remisy z Polonią (Bytom) 0:0 i z Odrą 1:1.

Przy obecnej klasie gry Górnik, przewaga 6 punktów dzieląca go od bytomskiej Polonii wydaje się dostateczną aseluracją.

Próżno by wertować kroniki mistrzostw ligowych — takiego wydarzenia w nich nie znajdziemy. Dla osiągnięcia Górnik mamy tylko jedno określenie — sa świetne. W 15 meczach strzelił 49 bramek. Średnio przypada więc na jeden mecz nieco więcej niż trzy bramki. To prawdziwi bombardierzy. Po stronie strat figuruje 8 bramek, co daje średnią pół bramki na jedno spotkanie.

Silną rzeczą, uwaga kibiców skupia się na tych meczach, w których uczestniczą drużyny zagrożone spadkiem. A kandydatów do spadku mamy sporo. Wyliczmy ich po kolei: Zawisza, Polonia (Bydgoszcz), ŁKS, Stal (Mielec), Cracovia i Stal (Sosnowiec). Nawet Lech chociaż zdobył 14 punktów i zaj-

muje 8 lokatę w tabeli nie jest zbyt pewny swego losu. Godne uwagi jest, że 10 w tabeli Cracovia zdołała utrzymać dodatni stosunek bramkowy, czym nie mogą wykazać się zarówno sosnowiecka Stal, Lech a nawet i Wisła. Lista drużyn z dodatnim stosunkiem bramek, kończy się więc na Lechii.

W grupie spadkowiczów walczy: Stal (Sosnowiec) z Zawiszą, ŁKS z Lechem i Polonia (Bydgoszcz) ze Stalą (Mielec). Zestawienie par wskazuje jaką wiecej wagę należy przywiązywać do wyników tych spotkań. Związkiem powinien to docenić ŁKS i jego drużyna. Niestety, forma Łodzian nie zwyknie na tyle, żeby kibice mogli być spokojni o wynik meczu z Lechem, znanym z tego, że sztukę „murowania“ wiasnej bramki doprowadził do perfekcji. Dla Lecha ważne są punkty, a nie styl gry i sposób w jaki je zdobywa.

Dzisiejszy mecz będzie ważnym wydarzeniem w życiu ŁKS. Za plecami Łodzian cycha bowiem Polonia (Byd-

goszcz), czeka tylko na jeszcze jedno ich pokonanie, obiecując sobie wiele po zwycięstwie drużyny z Mielca. Przegrywając z reguły na meczach wyjazdowych Polonia, umie wygrać u siebie.

I właśnie w tym tkwi niebezpieczeństwo dla ŁKS. Kontuzja Soporka sprawiła, że sytuacja w jakiej się znaleźli biało-czerwoni nie jest najlepsza. Niestety, mają nadzieję, żeby Soporek mógł wziąć udział w tak ważnej dla swego zespołu rozgrywce. Natomiast z pewnością będzie grał Lazarek. Kontuzja Soporka przysporzyła dodatkowych kłopotów przy ustalaniu składu. Jaka koncepcję obierze kierownictwo, dowiemy się na boisku.

Mecz ŁKS — Lech rozpocznie się o godz. 18. Przedtem ujętym na boisku kadre juniorów Łodzi, którzy w sparingowym spotkaniu zmierzają się z III drużyną ŁKS.

Rm.

Łodzianka ma dobrych piłkarzy

Największym niewątpliwie osiągnięciem reprezentacji piłkarskiej Szkolnego Związku Sportowego w międzynarodowym turnieju jest zwycięstwo odniesione w Koszalinie nad szkolną reprezentacją Węgier. Wyraźnie się ono w postaci zdobycia pół tuzina bramek bez własnych strat.

Miło jest nam zakomunikować, że do osiągnięcia tego przyczynili się w Niemczech niemiecy wychowankowie Łodzianki. Grało ich trzech: Szulc, Sroczyński i Gabryelczak, wszyscy w staku. Szczególnie wyróżnił się Szulc. Obecnie szkolna reprezentacja wybiera się na Węgry. Znalazło się w niej miejsce dla czterech piłkarzy Łodzianki. Wybór padł na Sroczyńskiego, Gabryelczaka, Willamowskiego i Biniewiczza. Szkoła wielka, że Szulc nie może wylechać. Zbyt późno zwrócono uwagę na tego wybijającego się piłkarza i dzisiaj brak już czasu na załatwienie formalności paszportowych.

Młodzież szkolna będzie kopać piłkę

Dla łódzkiej młodzieży szkolnej, która powróciła już do domów z pierwszego turnusu wakacji letnich oraz dla tej, która nie mogła opuścić murów miasta, Szkolny Ośrodek Sportowy przygotował niespodziankę.

Postanowiono miarowicie zorganizo- wanie turniej piłkarski szkolnych drużyn łódzkich. Rozgrywki rozpoczną się w przyszłym tygodniu, w środę 16 bm., o godzinie 10, na boisku w Parku 3 Maja. Zapisy drużyn przagnęły brać udział w turnieju przyjmie Szkolny Ośrodek Sportowy.

Czy padnie rekord świata

W niedzielę start asów biegni

Około 100 czołowych lekkoatletów naszych przyjedzie w niedzielę ze Spawy do Łodzi. Wezmą oni udział w niedzielnej wielkiej imprezie organizowanej przez Start. Gwoździem programu będzie rzut dyskiem z udziałem rekordzisty świata Edmunda Piatkowskiego.

Połączyliśmy się telefonicznie ze Spawą i rozmawialiśmy z trenerem M. Hoimannem. Jest on głównym organizatorem niedzielnych zawodów. Pytamy przede wszystkim o nazwiska.

— Przyjadą niemal wszyscy nasi najlepsi zawodnicy. Obok asów startować będą również młodszy zawodnicy. Prócz wymienionego już Piatkowskiego publiczność będzie oklaskiwać: Fojka, Janiszewska, Bugala, Muzyka, Siddle, Machowinę, Kollińskiego, Kumiszczę, Kroja, Bozka, Komara, Bibro, Piatkowską, Richter, Wiczorek-Cieplą, Wagner, Begiera i wielu innych.

— O której godzinie przyjedziecie ze Spawy i o której rozpoczną się zawody?

— Przyjeździemy chyba o godzinie 15. Zawody rozpoczną się na boisku Startu na Julianowie o godzinie 17. W programie zawodów jest

wiele biegów i skoków, a gwoździem jego będzie oczywiście rzut dyskiem.



Zdzisław Krzyszkowiak ponownie wpisał się na listę rekordzistów świata. Użył on ostatnio w biegu na 3 km z przeszkodami doskonały czas — 8.30.1. Czas ten jest nowym rekordem świata na tym trudnym dystansie.

Sylwetka działacza sportowego

Znacznie łatwiej jest zostać dobrym zawodnikiem niż cennym działaczem sportowym. Bez działaczy nie mogą istnieć kluby sportowe. Bez działaczy młodzież pozostawiona

notowania jest rezultatem w biegu na 100 m — 11,2 sek. Znacznie jednak cenniejsze osiągnięcia posiada p. Wierkiewicz w pracy społecznej w Startie. Przede wszystkim dzięki przyjacielstwu stosunkowi do młodzieży. Nie jest to łatwa praca, zwłaszcza gdy ma się w klubie młodzież o wybuchających ambicjach.

Z p. Edwardem Wierkiewiczem na tematy sportowe można rozmawiać przez wiele godzin. Zawsze nasuwa się jakaś ciekawostka z życia reprezentowanego przez niego klubu. Obecnie martwi się on, że przerwa prace w sekcji pływackiej ze względu na remont basenu pływackiego.

Można go niemal codziennie spotkać na stadionie przy ul. Teresy. Jest on na wszystkich zawodach.

Oczywiście, spotkamy go na mityngu lekkoatletycznym o „złoty dysk“ miasta Łodzi lub gdzie by mógł się on odbyć bez jego udziału.

Każdy działacz sportowy ma wiele kłopotów i trudności z wprowadzeniem w życie swojej koncepcji. W danym wypadku chodzi o lekkoatletykę, a konkretnie o wielkie zawody o charakterze ogólnopolskim „złoty dysk“ miasta Łodzi. Impreza, która wchodzi do tradycji sportu łódzkiego zawiązujemy również m. innymi i temu niestrudzonemu działaczowi sportowemu.

(m)



Edward Wierkiewicz jest własnemu losowi, co niestety nie zawsze daje dobre wyniki. Pisząc o tych zagadnieniach, mamy na myśli jednego z najbardziej oddanych sprawie młodzieży działaczy sportowych p. E. Wierkiewicza.

Pan Wierkiewicz zanim stał się opiekunem młodzieży, był zawodnikiem. Lubił on przede wszystkim lekkoatletykę i osiągał niezłe wyniki. Godny za-

Może ta piłka przyniesie szczęście

Jak pomóc piłkarzom ŁKS? Co zrobić, żeby grali lepiej, szczęśliwie, skutecznie, żeby zdobywali bramki? Doradców i wszelkiego rodzaju recept jest oczywiście wiele, ilu kibiców liczy ŁKS. Każdy chciałby najlepiej.

Losami naszego jedynego reprezentanta w I lidze, żywo interesują się Łodzcy rzeźnicy przestworzy. Członkowie Łódzkiego Aeroklubu wystąpili z propozycją: zorganizujemy przed meczem pokaz lotów akrobatycznych nad boiskiem przy Al. Unii, pozwólcie więc nam wybrać piłkę, a gdy nadjeżdża godzina rozpoczęcia meczu z Lechem, zrzućmy ją z lotu na boisko. Może grając piłką otrzymaną z przestworzy ŁKS będzie miał więcej szczęścia.

Ano; zobaczymy.

Radio i telewizja

SOBOTA, 12 SIERPNI
PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.40 „Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach“. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Stan pogody i dziennik. 6.10 Wiadomości dla turystów. 6.15 Program dnia. 6.25 Muzyka. 6.40 Kalendarz radiowy. 6.45 Radioreklama. 7.00 Stan pogody i dziennik. 7.10 Przegląd prasy. 7.20 Muzyka. 7.45 Audycja dla dzieci starszych. „Bielutka szatafeta“. 8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.06 Muzyka i aktualności. 8.25 Muzyka. 8.45 Audycja z cyklu: „Szukamy 15 miliardów złotych“. 9.00 Dla dzieci audycja słowno-muz. pt. „O toruńskim pierniku“ w oprac. R. Pilsarskiego. 9.20 Koncert Ork. Rozgl. Wrocławskiej PR. 10.00 Wiadomości z laboratorium. 10.10 Koncert. 10.50 Felleton na temat międzynarodowe. 11.00 Melodie i piosenki. 11.10 Melodie i piosenki. 11.30 Andrzej Sogolia — gitara. 11.50 Audycja z cyklu: „Rodzina a dzieje“. 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Stan pogody i wiadomości. 12.15 „Na swąską nute“. 12.30 „Rolniczy kwadrans“. 12.45 Walce Emila Waldeufela. 13.00 Z cyklu: „Niezapomniane stronice“. 13.30 (L) Koncert rozrywkowy. 14.00 „Wesoły Tyrol“. 14.15 Popołudniowy koncert popularny. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 Radioreklama. 15.20 „Rytm 61“. 16.00 Wiadomości. 16.05 Przegląd i po-

gląd — Przegląd prasy młodzieżowej. 16.30 „Mój program na antenie“. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Muzyka operowa. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Kartki wspomnień“ W. Szkłowskiego. 18.25 Melodie rozrywkowe gra orkiestra Philippa Greena. 18.40 Orkiestra taneczna. 18.50 Zespół Dziewiatka. 19.20 „Wędrowki muzyczne po kraju“. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Zgaduj-zgadula“ nr 69. 22.00 Sobotni wieczór rozrywkowo-taneczny w wyk. Zeps. Instr. p. d. J. Haralda. 22.30 Koncert ork. tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Sylwni sołdci i orkiestry w repertuarze rozrywkowym.

PROGRAM II

5.30 Stan pogody i wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.10 Radioreklama. 6.30 Stan pogody i dziennik. 6.40 Program dnia. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 7.20 „Porady praktyczne dla kobiet“. 7.30 Stan pogody i dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.38 Melodie E. Kalmana. 9.00 Poranny koncert muz. symf. (A. Reicha, Bach, Strawiński, Haendel). 9.40 Chwila Puchaków przez „Atlantyk“. 10.00 „W szybkiej tempach“. 10.20 Potyczki koncert zyczeń. 10.50 Poranny koncert chop. 11.50 Polska muzyka rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Stan pogody i wiadomości. 12.15 Audycja aktu alna. 12.25 „Leć, głosie po rosie“. 12.45 Duety instrumentalne. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 (L) Ra-

dioreklama. 13.15 (L) Przerwa. 14.00 Utwory gitarowe. 14.15 „Uwaga inicjatywa“ — rep. 14.35 Muzyka taneczna. 15.00 Muzyka na akordeonie. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Przygody Dyla Sowidrzala“. 15.50 Omdwienie programu. 16.05 (L) Muzyka taneczna. 16.30 (L) Felleton tygodnia. 16.45 (L) Muzyka balowa. 17.00 (L) „Stare anegdoty i nowe piosenki“. 17.25 (L) Możlika muzyka. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Felleton M. Jorsta. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Nowości muzyki rozrywkowej“ aud. w oprac. St. Rogińskiego. 19.30 „Małtyśkowiec“. 22.00 Koncert Ork. PR w Krakowie. 20.50 Gra saksofon. Stan. Gotz z tow. orkiestry smyczk. i ork. z brązu i ze swiata. 21.27 Kroniki sportowa. 21.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmliczy. 22.00 Sergiusz Rachmaninow: II Suita. 22.30 Zespół Dziewiatka. 23.00 Polska taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

SOBOTA, 12 SIERPNI

18.50 Program dnia (L. Lok).

18.55 Program dla dzieci „List do matki“ — rep. z kolonii letnich dzieci polskich z Francji (L. ogólnopolski)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

20.00 PKP (W)

20.10 „Pezaż“ (W)

20.40 „Człowiek z blizną“ — film fab. prod. USA od lat 15 (W)

22.00 Ostatnie wiadomości (W)

22.10 Konkurs na polską piosenkę (W)

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“ ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“ ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“ ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“ ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“ ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“ ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“ ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA“

Hans Helmut Kirst



PRZEKŁAD
EMILII BIELICKIEJ I TERESY JĘTRIEWICZ

Jednakże Gustaw na widok Andrzeja beztrako przetrwał robotę. Inni pracownicy również ukradkiem ciekawie spojrzeli na wchodzącego. W składzie czuło się nastroj wyzekiwania. Gustaw ruszył naprzeciw przyjaciela.

— Co tu się dzieje? — spytał Andrzej.

Natychmiast z głębi składu odezwał się głos Feliksa;

— Czy pan już nie ma zamiaru pracować, Gustawie, czy też spuchnął pan?

— Ja miałbym słuchać? — Gustaw poczuł się ciężko obrażony. — Takiego jak pan mógłbym trzymać jedną ręką w powietrzu tak długo, dopóki nie umarłoby z glo-

(29)

du. — Z oburzenia zapomniał mówić do Feliksa „ty“.

Feliks Gräber, uśmiechając się bezczelnie, powoli zbliżył się do niego. W obecności Andrzeja czuł się bezpiecznie.

— Czy koniecznie musisz odrywać ludzi od pracy? — spytał — Nie możemy sobie pozwolić na takie przerwy. Ostatecznie nie jesteśmy tutaj w biurze dyrekcji, gdzie, jak by się zdawało, tysiąc marek mniej czy więcej nie odrywa roli.

— Co jemu jest? — dopytywał się Gustaw.

— Od samego rana bezustannie szczyrzy żeby z radości. I rzuca pod moim adresem takie uwagi, jakby spadł ze schodów prosto na łeb.

— Twój przyjaciel Gustaw — powiedział Feliks zwracając się do Andrzeja — zamierza ostatnio rozwinąć działalność jasnowidza. Gustaw sapnął.

— Po to, żeby wiedzieć, jakie z ciebie ziółko, nie potrzeba być jasnowidzem.

— Feliksie — zaczął Andrzej uśmiechniętym tonem — ze składu nr 1 przyniosła tu trzydzieści centarów jabłek, zamiast tego transportu z Meranu, który odpadł. Należy przygotować je natychmiast do wysyłki. Rozdziałnik możesz odebrać za pół godziny.

— Od naszej uroczej Renatki? Z rozkoszą!

— Z biura. I proszę o punktualność.

Piękny Feliks kiwnął głową. W tej chwili zapomniał o uśmiechu. Teraz uśmiechał się Gustaw. Ale Feliks nawet tego nie zauważył, starał się bowiem ukryć swoje rozczarowanie. Wreszcie pochylił się do Andrzeja i poufnym tonem spytał:

— Czyżby sprawa tego tysiąca marek została już wyjaśniona?

— Czy to by cię dziwiło?

— Jeżeliby ci się udało z tego wykaraskać, mógłbym ci tylko pogratulować. Oczywiście życie ci tego z całego serca. Ale wtedy bardzo interesowałoby mnie szczegóły.

— Nie w tej chwili, Feliksie — powiedział Andrzej z wyszukaniem uprzejmym uśmiechem. A później, ku nieopisanemu radości uważnie przysłuchujących się pracowników, użył własnych słów szefa-juniora: — Nie chciałbym odrywać cię od pracy. Nie możemy pozwolić sobie na takie przerwy. Ostatecznie, nie jesteśmy przecież w biurze dyrekcji, gdzie, jak by się zdawało, tysiąc marek mniej, czy więcej nie odrywa roli.

Dreibaum załatwił wszystkie bieżące sprawy i firmy. Po pertraktacjach z kierownikiem urzędu celnego, uzyskał przedterminowe zwolnienie kilku przesyłek winogron. Zamówił potrzebna na następny dzień ilość wagonów i zapewnił transport samochodowy na szczególne dogodnych warunkach. Poza tym sfinalizował cztery transakcje kupna i przyjął szereg zamówień odbiorców. W ten sposób zabezpieczył na dalsze trzy lub cztery dni normalne funkcjonowanie przedsiębiorstwa.

Następnie udał się do gabinetu szefa. Zastal tam starego Altmeyera, przed nim zaś stała kasietka.

— Długo pan każe na siebie czekać! — wykrzyknął Altmeyer. — Ale nie mam o to do pana pretensji. Grunt, że pan się zastanowił.

— Tak, zastanowiłem się.

— I z jakim skutkiem?

— Sądzę, że wyrobiłem sobie jasny pogląd na całą tę przykrą sprawę.

— No więc! — zawołał Altmeyer z ulgą. Uważał, że ma wszelkie powody, aby napawać się własną przewagą. Bo przecież okazało się, że jego Dreibaum nie jest zupełnym idiotą. I że on, Altmeyer, jest doprawdy niezwykle wielkodusznym szefem. Musza zatem dojść do jakiegoś rozsądnego porozumienia.

— A więc — zaczął ostrożnie Andrzej — zostało ustalone, że pan nie wzięto tego tysiąca marek z kasy.

— Mur beton, panie Andrzeju.

— W ten sposób dochodzący do wniosku, że cała odpowiedzialność za brak tej sumy spada na mnie.

— Niech pan się tym nie trapi, mój drogi. Ma pan do czynienia z człowiekiem, który potrafi zdobyć się na wyrozumiałość dla drobnych błędów i słabostek ludzkich. Ostatecznie i ja byłem kiedyś młody, co nie znaczy, że obecnie czuję się stary.

Andrzej uważnie przyglądał się szefowi. Znal go dobrze, gdyż od wielu lat z nim pracował. Wiedział też, że Altmeyerowi nie chodzi o okazywanie mu swej przychylności, ani tym bardziej swej bezinteresowności. Umiął przede wszystkim dobrze liczyć: wiedział, jaka wartość ma dla niego taki pracownik i jaka wartość w porównaniu z tym przedstawia tysiąc marek.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-eg. redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75 Dział ekonomiczny 223-05 Dział merytoryczny 228-32 327-47 Dział kultury 341-10 Dział sportowy 208-05 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-84 Redakcja nocna 270-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.30, sobota do 15.30. — Prenumerata miesięczna z 12.50, Półroczna z 25.00, roczna z 45.00. Zamówienia i wpłaty przyjmują PKW „Ruch“, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wprost: kwartalne z 52.50, półroczne z 105.00, roczne z 210.00. Zamówienia i wpłaty przyjmują PKW „Ruch“, Warszawa, ul. Włocza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka“, RSW „Prasa“, Łódź, Piotrkowska 96. — Reklamosy nie zamówionych redakcja nie zwraca